Cena numeru 20 gr (10 Rpf)

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnoszeniem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 80 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia natrymoialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 10 rano.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.
Konto w Urz. Poczt. - Czek. w Warszawie Nr. 656 oraz w Banku Emisyjnym, oddział Częstochowa

Nr 154 — Częstochowa, niedziela 7 lipca 1940 r. — Rok II (XXXV)

Światowe echo napadu w Oranie

Zabieramy głos!

FRANCJA ZERWAŁA STOSUNKI Z ANGLIĄ

Tchórzowski napad piracki floty brytyjskiej na francuskie jednostki morskie w porcie Oranu wywołał w całym świecie olbrzymie oburzenie. Tak podziękowała Wielka Brytania swojemu sprzymierzeńcowi za olbrzymie ofiary, jakie Francja była zmuszona ponieść dla interesów angielskich i jej panującej warstwy plutokratycznej. Francja pozwoliła się wciągnąć w jesieni ubiegłego roku w wojnę rozpętaną przez Anglię i musiała za swą krótkowzroczność drogo zapłacić na równi z Polską, Norwegią, Holandią i Belgią. Bilansowy komunikat niemieckiej naczelnej komendy sił zbrojnych na temat walk na zachodzie posiada wyraźną wymowę. Najlepsze dywizje francuskie krwawiły się w ogniu artylerii niemieckiej, podczas gdy wojska brytyjskie tchórzliwie ratowały się ucieczką i na swej wyspie oczekiwały na dalszy przebieg operacyj. W lesie koło Compiégne Francja złożya broń i przyjęła niemieckie warunki zawieszenia broni. Warunki te były najbardziej wielkoduszne, jakie jakikolwiek pokonany naród mógł oczekiwać. Stwierdził to z uznaniem cały świat neutralny.

Jeden z punktów układu o zawieszeniu broni postanawia, że Niemcy nie wysuwają żadnych roszczeń do floty francuskiej, żądają jednak, aby ta flota aż do zawarcia układu pokojowego znajdowała się skoncentrowana w wyznaczonych z góry portach. Na postanowienia te rząd francuski w pełni się zgodził, i dostosował się do nich.

Dzisiaj w numerze:

Niedzielny dodatek dla katolików

Anglia zaraz po zawarciu niemiecko-francuskiego zawieszenia broni oświadczyła, że flota francuska i lotnictwo francuskie muszą prowadzić dalej wojnę z Niemcami, ponieważ w przeciwnym razie zwycięstwo Anglii zostanie silnie zagrożone. Churchill w ten sposób przyznał więc, że Anglia nie interesuje się bynajmniej narodem francuskim i jego losem, natomiast chodzi jej wyłącznie o francuskie okręty wojenne, samoloty bojowe, przy pomocy których spodziewa się uzupełnić swoją silnie poszczerbioną marynarkę i flotę powietrzną.

Natomiast rząd francuski był zdecydowany skrupulatnie wypełnić postanowienia układu o zawieszeniu broni i wydał rozkaz dowódcom marynarki i lotnictwa we Francji i w koloniach niezwłocznego zaprzestania walki z Niemcami i skierowania się do wyznaczonych punktów zbrojnych. Rozkazu tego wydanego przez rząd Pétaina usłuchali natychmiast wojskowi dowódcy.

Tymczasem 3 lipca w godzinach popołudniowych padły strzały w Oranie. Angielskie okręty wojenne i krążowniki otwarły ogień na stojące spokojnie i nieprzygotowane do obrony jednostki floty francuskiej, po odrzuceniu przez admirała francuskiego zgodnie z rozkazami swego rządu, ultimatum angielskiego, określonego 6-godzinnym terminem. Pomiędzy dawnymi sprzymierzeńcami wywiązała się największa w obecnej wojnie bitwa morska. Tysiące żołnierzy musiało ponieść śmierć na skutek rozkazu jednego z największych podżegaczy wojennych w historii świata — Churchilla — silne jednostki morskie zostały zniszczone, a część floty francuskiej zdołała wśród walki wydostać się na otwarte Morze Śródziemne. Rząd francuski w swym urzędowym komunikacie zajął stanowisko wobec tego brutalnego i sprzecznego z prawem międzynarodowym kroku Churchilla. Piętnuje on w najostrzejszych słowach brutalny postępek Anglii i określa czyn brytyjski jako akt piracki najgorszego gatunku.

W Anglii wykazano jednak smutną odwagę sławienia tchórzliwego napadu w Oranie, jako czyn bohaterski. Winston Churchill i jego minister spraw zagranicznych lord Halifax znaleźli przed mikrofonem radia londyńskiego tylko słowa radości i dumy z powodu tego „zwycięstwa". Prasa angielska w całym swoim tonie stanęła solidarnie za rządem, dając w ten sposób dowód, że ożywiona jest tym samym duchem nienawiści i braku rozsądku, co rząd Wielkiej Brytanii. Pod naciskiem tego godnego najwyższej pogardy stanowiska Londynu, rząd francuski wyciągnął jedyną możliwą konsekwencję i zerwał stosunki dyplomatyczne z Anglią. W ten sposób znalazła rozwiązanie afera, która zaczęła się od wspólnego planu pokonania Niemiec i doprowadziła do wojskowego i politycznego pogromu pięciu państw, a która obecne zakończyła się przemienieniem wczorajszych przyjaciół i sprzymierzeńców we wrogów.

Zagranica piętnuje Anglików

Berlin, 6 lipca. — Bandycki napad Anglików na sprzymierzoną flotę francuską, według nadeszłych do Berlina doniesień z całej Europy i Stanów Zjednoczonych, wywołał wszędzie olbrzymie wrażenie.

W moskiewskich kołach politycznych określa się ten nowy wyczyn brytyjski jako nad wyraz charakterystyczny dla metod angielskiej taktyki wojennej i przypisuje się mu wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków między Anglią i Francją. Radio moskiewskie oraz dziennik wieczorny „Wieczernaja Moskwa" podają w sensacyjnej formie pierwsze doniesienia londyńskie o napadzie brytyjskich okrętów wojennych na jednostki floty francuskiej koło Oranu.

Prasa sztokholmska publikuje w sensacyjnej formie doniesienia o ostatnim wyczynie pirackim floty angielskiej. W szwedzkich kołach politycznych ocenia się postępowanie Anglików jako niezwykle znamienne dla ich mentalności politycznej. Mówi się tam bez ogródek, o ordynarnym napadzie angielskim na dawnego sprzymierzeńca.

„Berliner Tagblatt" pod tytułem „Angielski napad na flotę francuską" pisze: „Entente cordiale" przestała istnieć, i przemieniła się obecnie w otwartą nieprzyjaźń. Na francuskie okręty wojenne we francuskiej bazie flotowej w Oranie wykonano napad zupełnie jak przeciw otwartemu wrogowi. Takie wyczyny przyczynią się niewątpliwie do wzmożenia rozgoryczenia przeciw Anglii, panującego już i tak we Francji.

W Sofii wiadomość o napadzie angielskim na flotę francuską w Oranie wywołała ogromne wrażenie i odbiła się najbardziej niekorzystnym echem. Postępowanie Anglików w Oranie określa się jako typowe dla brytyjskich metod pirackich.

Niesłychany atak angielski na francuskie okręty wojenne podany został przez prasę belgijską w sposób sensacyjny. Podkreśla się z naciskiem, że Francuzi sprzeciwili się rozkazowi angielskiemu wydania okrętów i w końcu zostali zmuszeni do odpowiedzi na ogień angielski.

Wiadomość o wystąpieniu Anglii przeciwko sile zbrojnej b. sprzymierzeńca wywołała w Nowym Jorku głębokie, a nawet — jak stwierdza jeden z komentatorów radiowych — pełne grozy wrażenie, jako „swojego rodzaju taniec śmierci".

ECHO W HISZPANII

(!!) **Madryt,** 6 lipca. — Głębokie wrażenie, jakie napad brytyjski w Oranie wywołał w Madrycie maluje się dosadnie w komentarzach i nagłówkach dzienników madryckich. Nazywają go one „bezczelnym napadem pirackim" Anglików.

Dziennik „Madrid" pisze, że napad w Oranie dowodzi ponownie do czego zdolna jest polityka angielska. Anglia traktuje swoich sprzymierzeńców francuskich wyłącznie jako „mięso armatnie" i stawia żołnierzy francuskich na tym samym poziomie, co swoich murzynów i inne narody lenne. Francja powoli zrozumie, do czego doprowadziła ją przyjaźń z Anglią i w końcu wraz z resztą Europy pójdzie przeciwko temu krajowi, który w odniesieniu do Europy uznaje tylko dwie zasady: albo panowanie, albo wrogie stosunki.

„Alkazar" podkreśla, że marynarze francuscy, którzy jeszcze przed kilku dniami byli towarzyszami broni marynarzy angielskich, oddali życie pod granatami angielskimi za straconą i złą sprawę plutokratycznego imperializmu, który w ten sposób ponownie udowodnił swoją zimną i wyrachowaną niezdolność do współżycia, w przeciwieństwie do rycerskiego sposobu prowadzenia wojny przez nową Europę, która na wszystkich polach bitew odniosła zwycięstwo.

„Pueblo" pisze, że gwałt w Oranie wyrwie z serc Francuzów ostatnie resztki przyjaznych uczuć dla Anglii i pozyska wszystkich nieufnych dla polityki Petaina.

FRANCJA ZRYWA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z ANGLIĄ

Genewa, 6 lipca. - Rząd francuski w Vichy komunikuje: Rada ministrów, która zebrała się w czwartek rano pod przewodnictwem prezydenta Lebruna po przyjęciu do wiadomości nie dającego się usprawiedliwić ataku, wykonanego przez potężną eskadrę angielską na eskadrę francuską koło Mers-el-Kebir i po wyrażeniu swego uznania dla zachowania się i bohaterstwa floty, postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne z Anglią.

ANGIELSKIE OKRĘTY BĘDĄ ATAKOWANE

Rzym, 6 lipca. — Doniesienie Reutera ogłoszone we czwartek o godzinie 16,10 przez agencję Stefani stwierdza, że rząd francuski wydał rozkaz, na mocy którego zakazuje się wszystkim okrętom i samolotom brytyjskim przejazdu lub przelotu nad 20-milową strefą morską koło wybrzeży terenów francuskich w Europie i poza Europą, zaś w przeciwnym razie będą one atakowane bez jakiegokolwiek ostrzeżenia.

Znowu zatopiono przeszło 150.000 ton

ATAKI LOTNICZE NA ANGIELSKIE LOTNISKA ORAZ FABRYKI PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO

Główna Kwatera Wodza, 6 lipca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Niemieckie łodzie podwodne uzyskały w ostatnim czasie ponownie szereg wybitnych sukcesów w walce przeciwko Anglii. I tak łódź podwodna, dowodzona przez kapitana-porucznika Liebe zatopiła znowu 34.000 ton brutto. W ten sposób wymieniona łódź podwodna zatopiła łącznie 85.000 ton brutto nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Dalsza łódź podwodna zatopiła 21.043 ton brutto, trzecia — 31.100 ton brutto tonażu nieprzyjacielskiego handlowego, w tym 5 parowców, jadących w silnie strzeżonym transporcie konwojowanym.

Nasze pośpieszne motorówki storpedowały w czasie ataku na terenie morskim na południowy zachód od Portland uzbrojone parowce brytyjskie „Hartlep", poj. 5.500 ton i „British Corporal" poj. 6.900 ton. Poza tym storpedowały one z transportu konwojowanego 1 parowiec-cysternę, poj. 12.000 ton i 1 uzbrojony statek handlowy, poj. 8.000 ton.

Niemieckiej flotylli patrolującej udało się zniszczyć nieprzyjacielską łódź podwodną koło wybrzeża Norwegii.

W ciągu dnia 4 lipca i w nocy na 5 lipca lotnictwo atakowało w Anglii magazyny materiałów pędnych, lotniska i fabryki przemysłu zbrojeniowego. Eskadry samolotów nurkowych i bojowych w czasie ataku na transporty konwojowane koło południowego i południowo-zachodniego wybrzeża Anglii zatopiły 4 statki transportowe, każdy pojemności około 5.000 ton oraz uszkodziły bombami jeden statek bojowy i 9 transportowców.

Samoloty brytyjskie podjęły ponownie w dniu 4 lipca pod ochroną niskiego pułapu chmur szereg nalotów na Holandię, Belgię i północno zachodnie Niemcy. Ważnych wojskowo obiektów nie atakowały.

Zestrzelono 6 nieprzyjacielskich samolotów w walkach powietrznych i 1 artylerią przeciwlotniczą. Poza tym artyleria przeciwlotnicza marynarki wojennej zestrzeliła 1 samolot nieprzyjacielski. 2 samoloty niemieckie zaginęły.

OLBRZYMIE OBURZENIE WE FRANCUSKICH KOŁACH W PÓŁNOCNEJ AFRYCE

(§) **Madryt, 6 lipca.** — Jak donoszą z Tetuanu, we francuskich kołach północno-afrykańskich panuje olbrzymie oburzenie z powodu tchórzliwego napadu w Oranie, na skutek którego prestige Anglii i Francji wśród ludności tubylczej otrzymał śmiertelny cios. Wielu Francuzów, którzy jeszcze sądzili, iż nie powinni solidaryzować się z pociągnięciami marszałka Pétaina, obecnie po tym zamachu w ciągu jednej nocy stali się zdecydowanymi wrogami Anglii.

GEN. DE GAULLE POSTAWIONY PRZED SĄD WOJENNY

(!!) **Genewa, 6 lipca.** Z Clermont Ferrand komunikują:

„Generał de Gaulle, który z powodu swej działalności został złożony ze stanowiska, otrzymał zawiadomienie, że ma się stawić przed sąd wojenny 17. rejonu."

FRANCJA OTRZYMUJE NOWĄ KONSTYTUCJĘ

Ograniczenie do minimum wpływów partyj. — Zasadniczym celem: zabezpieczenie praw pracy i rodziny.

(!!) **Genewa, 6 lipca.** — Francja otrzyma nową konstytucję, wykluczającą do minimum przetargi partyjne i przyznającą dzięki wysokiemu moralnemu autorytetowi marszałka Pétaina nowe pełnomocnictwa rządowi. „Najdalej za tydzień zbiorą się Izba i senat francuski, aby zatwierdzić tę konstytucję — donosi „Petit Dauphinois". Rząd Pétaina natychmiast po osiedleniu się w Vichy w dniu 2 lipca zebrał się na ściślejszej radzie ministrów, celem naradzenia się nad zagadnieniami, wydającemi się niemal nie do rozwiązania. W posiedzeniu tym oprócz marszałka Pétaina wzięli udział zastępca premiera Laval, minister obrony narodowej, minister spraw wewnętrznych, minister skarbu i podsekretarz stanu Alibert. Marszałek Pétain i jego współpracownicy postanowili zerwać z dawnym formalizmem procedury demokratycznej, ponieważ Francja po klęsce domaga się niezwłocznych zarządzeń, mających na celu przystąpienie bez zwłoki do odbudowy kraju. Parlamentowi przypada jedynie jako zadanie dopomóc rządowi i wypracować projekty reform, aby zmodernizować francuski system administracyjny wraz z jego odnośnymi instytucjami. Rada ministrów, jak donosi dalej „Petit Dauphinois" przewidziała dalej oddzielne obrady izby i senatu w ciągu pierwszego tygodnia. Po tych obradach ma się odbyć wspólne zebranie obu izb, na zgromadzeniu narodowym. Rząd zażąda od parlamentu koniecznych pełnomocnictw, celem dania Francji nowej konstytucji pod wysokim autorytetym marszałka Pétaina na gruncie zasad republikańskich i istniejących praw. Opinia publiczna podobnie jak i parlament jest zdania, że tylko wtedy da się urzeczywistnić odrodzenie narodowe, jeżeli władza wykonawcza rządu będzie tego rodzaju, że bez przeszkód będzie mogła realizować swe wielkie zamierzenia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że nowa konstytucja będzie miała charakter nowoczesny, odpowiadający w pierwszym rzędzie warunkom socjalnym i wymogom epoki i przywróci państwu jego autorytet i powagę. Nowa ustawa konstytucyjna będzie ratyfikowana przez ciało zbiorowe lub ciała zbiorowe, jakie zastąpią obecny parlament. Nowa konstytucja zarezerwuje silną reprezentację organizacjom zawodowym. Rada ministrów ustali w najbliższych dniach procedurę powołania Izby, obradującej w Clermont Ferrand.

W WALCE POD ORANEM ANGLICY PONIEŚLI STRATY W ZABITYCH I RANNYCH

Brytyjskie kontrtorpedowce z poważnymi uszkodzeniami przybyły do Gibraltaru

Madryt, 6 lipca. — Z Algeciras donoszą, że w bezczelnym i brutalnym napadzie pod Oranem brały udział angielskie okręty bojowe „Hood" i „Resolution". Ponadto jeden okręt liniowy i 8 kontrtorpedowców. Na pokładach trzech kontrtorpedowców przywieziono we czwartek do Gibraltaru wielu zabitych i rannych. Również zawinęły tam 2 kontrtorpedowce, wykazujące silne uszkodzenia. Według ostatnich doniesień, we czwartek wieczór bitwa morska jeszcze trwała.

Planowano atak na Rosję

Berlin, 6 lipca. — Publikując w dalszym ciągu sensacyjne dokumenty sztabu francuskiego, podajemy resztę dokumentu Nr 6, którego treść stanowi przygotowania planu bombardowania rosyjskich terenów naftowych:

Należy unikać kompromitacji Turcji

Gdyby rząd sowiecki założył protest, wówczas ważną okolicznością będzie, jeżeli Ankara będzie w stanie oświadczyć, iż z tą sprawą nie ma nic wspólnego. Po uskutecznieniu przelotu nie będzie źle, jeżeli i my otrzymamy dyskretny protest. Gdyby sprawa przybrała ostry obrót i gdyby Sowiety miały na to zareagować działaniami wojennymi, to istotnie byłoby koniecznym, aby rząd turecki był w możności oświadczyć przed parlamentem, że inicjatywa ataku spada na Moskwę. Ale ponieważ właśnie można przewidzieć reakcję Sowietów, musimy strzec się przed podejmowaniem takich operacyj bez dokładnego zbadania ich wpływu i następstw dla Turcji.

Ja osobiście nie mogę się o tych rzeczach wypowiadać. Muszę jednak zauważyć, że na wschodnich wyżynach panuje jeszcze zima i że odnośne tereny lotnicze nie zostały jeszcze wybadane i urządzone. Poza tym muszę zauważyć, że obrona przeciwlotnicza w zagłębiu węglowym Zongouldak i w hutach Karabuk nie została jeszcze zorganizowana z powodu niedostarczenia materiałów z Anglii. Byłoby wielką nieostrożnością dwa tak ważne punkty dla tureckiego życia gospodarczego narażać w tych warunkach na atak z Sewastopola:

Zagadnienie Morza Czarnego i ułatwienia na jego wodach dla żeglugi celem zaopatrzenia Niemiec przy zamaskowanym współdziałaniu Sowietów stanowi przedmiot do jej nieustannej uwag. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że zaraz następnego rana po zawarciu układu angielsko-francuskiego (depesza 1969 z 23. 10. 1939) zrobiłem do tego aluzję. Rozwiązanie tego zagadnienia nie jest łatwe. Według postanowień konwencji morskiej mocarstwa sprzymierzone mogą jako strona wojująca wysłać okręty wojenne na Morze Czarne gdy chodzi o wykonanie decyzji Ligi Narodów, lub paktu pomocy zawartego przez Turcję, a rejestrowanego w Genewie, wreszcie gdyby Turcja znajdując się w niebezpieczeństwie wojennym sama wezwała pomocy sprzymierzonych. Obecnie nie zachodzi żadna z tych ewentualności.

Nasza wyprawa na Morze Czarne może odbyć się tylko za życzliwą decyzją Turcji, ale musimy zdać sobie sprawę, że sprzeciwiałoby się to zobowiązaniom, przyjętym przez nią w Montreux i mogłoby wywołać protest ze strony mocarstwa, które podpisało konwencję lub np. Unii Sowietów, albo Włoch, które przystąpiły do konwencji. Te ostatnie mocarstwa mogłyby w tym wypadku bardzo dobrze występować z interesami niemieckimi. Ponadto Unia Sowietów nawet w razie nie rozpoczęcia żadnych działań wojennych przeciw ich terytorium lub flocie, w razie otwarcia cieśnin dla floty sprzymierzonych mogłaby zapowiedzieć kroki obronne.

Możliwość wybuchu konfliktu w następstwie naszego kroku nie jest więc wykluczona.

Jak powinna więc wyglądać akcja kontroli na Morzu Czarnym? Liczba niemieckich statków handlowych, które schroniły się w portach bułgarskich jest dość ograniczona (zdaje się 6). Bezpośrednia akcja floty sprzymierzonych przeciwko transportom morskim pod niemiecką flagą nie dałaby się długo utrzymać. Głównie więc chodziłoby o kontrolowanie statków rosyjskich, rumuńskich, bułgarskich lub włoskich oraz zatrzymywanie rosyjskich i włoskich statków naftowych, kursujących między portami kaukaskimi a ujściem Dunaju lub wybrzeżem Bułgarii — operacje te jednak nie zawsze skutecznie dadzą się przeprowadzić na pełnym morzu. Zatrzymane okręty musiałoby się doprowadzać do baz flotowych, celem kontroli i wyładowania skonfiskowanego ładunku.

Gdzie mają znajdować się takie bazy, jak nie w jednym z portów tureckich? Dyskretne ułatwienia byłyby niewystarczające... Oznaczałoby to jednak, że Turcja związałaby się bezpośrednio z akcją sprzymierzonych i Niemcy mogłyby ją słusznie uważać jako państwo prowadzące wojnę... Rząd turecki według moich informacyj, nie jest obecnie skłonny pójść aż tak daleko.

Czy można by podjąć operacje innego rodzaju? Jeżeli niemal niemożliwym jest przeprowadzenie kontroli na Morzu Czarnym bez czynnego udziału Turcji, to z drugiej strony nie można sobie wyobrazić, aby łodzie podwodne — gdyby się od Turcji nie wymagało więcej, jak przymknięcia na to oczu — mogły nocą przejechać przez cieśniny, aby krążyć po Morzu Czarnym i wprowadzać zamieszanie w komunikacji okrętowej, oraz zatapiać statki niemieckie a nawet zatrzymane okręty według wzoru niemieckiego, o ile ładunek ich jest przeznaczony dla Niemiec. Takie operacje z politycznego punktu widzenia napotkają na mniejsze trudności niż interwencja floty sprzymierzonych, ponieważ Turcja wobec trzeciej strony będzie mogła się powołać, iż nic nie wie o naszych planach...

W każdym razie jasnym jest, że nawet takie ograniczone operacje mogłyby postawić Turcję w drażliwej sytuacji, i nie moglibyśmy przedsięwziąć tych operacyj, nie myśląc o skutkach, mogących spaść na ten kraj.

Dochodzę do wniosku, że w obecnej sytuacji najłatwiej zorganizować operacje przeciwko Baku. Następstwa ich mogłyby mieć takie konsekwencje i tak osłabić akcję rosyjską, że rząd turecki przy udaniu się tych operacyj mógłby nabrać odwagi do udzielenia nam bez obawy ułatwień co do operacyj kontrolnych na Morzu Czarnym.

Massigli

Dokument Nr. 7

Zapisek premiera francuskiego Daladiera z 19 stycznia 1940

Gen. Gamelin ma wypracować memoriał

na temat zniszczenia rosyjskich terenów naftowych

Odpis własnoręcznego zapisku premiera Daladiera.

19. stycznia 1940.

Generała Gamelina i admirała Darlana prosić o wypracowanie memoriału w sprawie ewentualnej interwencji celem zniszczenia rosyjskich terenów naftowych.

Ewentualność 1:

Odcięcie transportów ropy na Morzu Czarnym przeznaczonych dla Niemiec. Chodzi przede wszystkim o okręty niemieckie. W tym wypadku Rosja nie będzie wciągnięta w wojnę.

Ewentualność 2:

Bezpośrednia interwencja na Kaukazie.

Ewentualność 3:

Bez bezpośredniej akcji przeciw Rosji podjęcie inicjatywy celem popierania dążeń wolnościowych szczepów mahometańskich na Kaukazie.

Bombardowanie portu w Aleksandrii

WŁOSKI KOMUNIKAT WOJENNY

(::) **Rzym, 6 lipca.** — Włoski komunikat wojenny brzmi następująco:

Główna kwatera armii komunikuje: Jedna formacja samolotów myśliwskich, pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i silnej nieprzyjacielskiej obrony lotniczej, dokonała wspaniale zorganizowanej akcji na lotnisko w Halu Far na Malcie. Lotnisko wzięto następnie pod ogień karabinów maszynowych. Osiem znajdujących się tam samolotów nieprzyjacielskich zostało unieszkodliwionych. Wszystkie nasze samoloty powróciły.

Dalsza formacja naszego lotnictwa obrzuciła skutecznie bombami angielskie okręty wojenne w porcie w Aleksandrii i, pomimo gwałtownej obrony powietrznej i artylerii przeciwlotniczej, trafiła wiele okrętów. Jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski został zestrzelony. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swoich portów wyjściowych.

Jeden z naszych morskich samolotów wywiadowczych zaatakował angielski krążownik i zestrzelił bojowy samolot myśliwski, który usiłował przeszkodzić mu w jego akcji.

Na granicy Cyrenaiki szereg starć koło Musaid miało korzystny dla nas rezultat. W walce powietrznej zestrzelono jeden 4-ro motorowy samolot angielski.

W Afryce Wschodniej nasze wojska, po odparciu ataku na Metemma, przeszły do kontrofensywy i obsadziły umocnioną pozycję koło Galabat, na terenie angielsko-egipskiego Sudanu.

Dalej na północ, po złamaniu zaciętego oporu, obsadzono Cassalla.

Ponadto na terenie Sudanu obrzucono bardzo skutecznie bombami różne pozycje nieprzyjacielskie bez strat po naszej stronie. Jeden angielski samolot wywiadowczy został zestrzelony przez naszych lotników myśliwskich nad Massaua.

Z neutralnego źródła potwierdza się, że w czasie akcji naszych samolotów przeciwko nieprzyjacielskiemu konwojowanemu transportowi we wschodniej części Morza Śródziemnego, o czym doniesiono w komunikacie wojennym Nr 22, jeden angielski okręt wojenny otrzymał pełne trafienie bombą ciężkiego kalibru.

ZNACZNE SUKCESY WŁOSKIE W SUDANIE

Zdobycie Cassala i Galabat

(::) **Rzym, 6 lipca.** — Wojska włoskie w czasie zakrojonej na wielką skalę kontrofensywy na angielsko-egipski Sudan, obsadziły ważny punkt karawanowy i węzłowy punkt kolejowy Cassala oraz umocnione pozycje koło Galabat.

We włoskich kołach politycznych wskazują na znaczne gospodarcze i wojskowe znaczenie zdobycia Cassala, które odgrywało już wielką rolę w latach 90-tych we włoskiej historii kolonialnej. Zwłaszcza we wszystkich kolonialno-politycznych i kolonialno-wojskowych kołach włoskich zdobycie Cassala wywołało wielkie zadowolenie, ponieważ uważa się tam ten fakt jako moralne zadośćuczynienie odnośnie do intryg angielskich, które doprowadziły w r. 1897 do haniebnego odstąpienia Cassala Egiptowi.

Wrzenie w Egipcie

ANTYANGIELSKIE NASTROJE STALE WZRASTAJĄ — KRWAWE STARCIA MIĘDZY WOJSKAMI ANGIELSKIMI I EGIPSKIMI

Rzym, 6 lipca. — Na temat incydentów między wojskami angielskimi i egipskimi donosi „Messaggero" jeszcze następujące szczegóły: 15 czerwca egipscy żołnierze jednego z fortów granicznych koło pustyni Libijskiej, którzy od 2-ch dni byli niemal pozbawieni wody do picia, zauważyli, jak brytyjscy żołnierze z jednego z sąsiednich obozów z całym spokojem zażywali kąpieli i to właśnie w wodzie, która miała służyć do picia dla Egipcjan. Egipcjanie zaprotestowali z tego powodu u Anglików. Na to ci odpowiedzieli arogancko, i pobili jednego egipskiego oficera. W odpowiedzi na to Egipcjanie poczęli na oślep strzelać do Anglików, przy czym zabili 5 z nich, a 20 ciężko zranili. Następnego dnia Włosi urządzili atak powietrzny na Marsa Matruh: egipskie działa przeciwlotnicze milczały. Wówczas komendant angielski zjawił się na miejscu i zastrzelił 5 strzałami rewolwerowymi egipskiego oficera, który odmówił otwarcia ognia na Włochów.

Niedzielny dodatek dla katolików

Msza św. aktem ofiarnym

U Bożego ołtarza zapalam pochodnię wiary i w świetle wiary i z usposobieniem pokory przechodzę po kolei wszystkie modlitwy Mszy św., wydobywając ze serca szeroką skalę stosownych, harmonijnych tonów — uczuć świętych i czystych. Modlitwy Mszy św. choć tak różne pod względem treści i formy, mają jedną, wspólną ideę: skierowują myśl moją do złożenia ofiary. Idea ofiary, jakby nić złota, przewija się poprzez modlitwy i łączy wiernych z bezkrwawą ofiarą Chrystusa.

Ofiaruję więc Bogu:

W czasie odmawiania psalmu 42: — Moją tęsknotę za Nim.

W czasie Confiteor — moje łzy, skruchę, żal za grzechy i szczere a stanowcze postanowienie naprawy życia.

W czasie Kyrie — moją niezłomną nadzieję w miłosierdzie Boże.

W czasie Gloria — moją cześć dla Bożego Majestatu (razem z całą przyrodą).

W czasie Kolekt — matczyne prośby Kościoła świętego.

W czasie Lekcji i Ewangelii — pokorę umysłu wobec prawd wiary i moralności.

W czasie Credo — moją żywą wiarę w Boga.

W czasie ofiarowania — siebie i drugich.

W czasie Prefacji — wdzięczność i uwielbienie.

W czasie modlitw za Kościół — ogólne sprawy Kościoła.

W czasie memento za żywych — najbliższych.

W czasie przemienienia — biorę udział w dokonaniu ofiary.

W czasie memento za zmarłych — zmarłych.

W czasie Nobis quoque... — siebie samego wraz z chęcią naśladowania świętych.

W czasie Pater noster — chciałbym, by Królestwo Boże krzepło i rozwijało się na ziemi. Składam więc w ofierze moje prośby: O większą cześć dla imienia Bożego o spełnienie się wszechmocnej woli Boga nad światem, o chleb powszedni, odpuszczenie grzechów, o ducha przebaczenia, o zwycięstwo we walce ze złem.

W czasie Pax Domini — moją modlitwę o pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowym.

W czasie Komunii przyjmuję Chrystusa-Boga do serca rzeczywiście lub duchowo, i w ten sposób najlepiej korzystam z owoców Chrystusowej ofiary.

W czasie Ite, missa est — raz jeszcze moją wdzięczność — udział we Mszy św.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
w niedzielę, dnia 7 lipca r. b.

Jasna Góra: O godz. 6.30 prymaria z kazaniem, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-ej Msza św. śpiewana, o godz. 10,30 suma w Bazylice, o godz. 12-ej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. O godz. 15,30 nieszpory i zasłonięcie obrazu około godz. 18-ej.

Katedra św. Rodziny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i o godz. 10-ej uroczysta suma. Nieszpory o godz. 16-ej po południu.

Kościół św. Zygmunta: Msza św. z nauką o godz. 7-ej, 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-ej. Nieszpory o godz. 16-ej po poł.

Kościół św. Jakuba: O godz. 6-ej Msza św. i kazanie, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-ej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o godz. 10-ej Msza św. z kazaniem, o godz. 11-ej suma z kazaniem, o godz. 12,30 ostatnia Msza św. z kazaniem. Nieszpory o godzinie 18-ej.

Kościół św. Barbary: Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 16-ej po poł.

Kościół św. Antoniego na Ostatnim Groszu. Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej uroczysta suma z kazaniem. Nieszpory o godz. 15,30.

Kościół P. Jezusa Konającego. Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej Msza św. z kazaniem dla dzieci szkolnych. Nieszpory o godz. 18-ej. Suma o godz. 11-ej w kościele św. Rocha na cmentarzu.

Kościół N. Maryi Panny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. O godz. 12-ej suma. Nieszpory o godz. 19-ej.

Kościół ewangelicki: Dwa nabożeństwa o godz. 9,30 i o godz. 11-ej.

Kaplica prawosławna przy ul. Waszyngtona 42. Nabożeństwa prawosławne odbędą się: w sobotę, dnia 29 czerwca o godz. 6-ej wieczorem i w niedzielę, dnia 30 czerwca, o godz. 10,30 rano.

Wiara najlepszym przewodnikiem współczesnego katolika

Tradycja wieków i pokoleń łączy nas z katolicyzmem, zdobyliśmy nawet opinię narodu wybitnie katolickiego. Warto więc zastanowić się nad pytaniem czy zasługujemy w całej doniosłości na tak chlubny przymiot, czy też nie korzystamy biernie z chwały przodków, starając się w życiu naszym stworzyć sobie własną etykę, naginając ją do swych potrzeb i wygód. Jak wygląda katolicyzm nasz w świetle dnia codziennego i szarzyzny życia? Wskaźnikiem naszej wartości moralnej są czyny „Wiara bez uczynków martwą jest", mówi wyraźnie Pismo św. Jeśli czerpiemy naukę ze skarbca Kościoła Rzymskiego, z etyki katolickiej, musimy według niej unormować czyny, ukształtować charaktery, ułożyć całokształt życia.

Czyn istotą miłości bliźniego

Istota i głębia zasad chrześcijańskich opiera się na przykazaniu miłości Boga i bliźniego. — Mamy miłować Boga całą siłą swego jestestwa, a bliźniego swego jak siebie samego. Między strzeżone przez instynkt samozachowawczy, mniej lub więcej egoizmem otulone własne „ja" a bliźniego, kładzie Bóg znak równania. Jakaż to wielka i rozwagi godna rzecz.

Ponieważ warunkiem miłości Boga jest pełnienie Jego przykazań, nie możemy kochać Stwórcy nie spełniając Jego woli w stosunku do człowieka. Istotą miłości jest czyn — czyli, że prawdziwy katolik człowiek istotnie wierzący musi być aktywny, zdobyć się na czynną miłość bliźniego. Jeżeli kiedy, to dziś ku temu największa okazja, staje się ona wprost nakazem i obowiązkiem chwili.

Przeszła ponad nami zawierucha wojenna, nie zatarły się jeszcze zupełnie jej ślady. Wielu z nas było w niej tylko biernymi widzami, którzy uratowawszy życie i mienie, pędzą nadal wygodny i znośny, a może nawet beztroski żywot. Dużo jednak i takich, którzy przeżyli ją intensywniej, dla których stała się bolesnym przeżyciem, lub fazą przełomową w życiu.

Zaczynamy nowe życie

Człowiek oszołomiony wstrząsem psychicznym, często wprost załamany, musi pamiętać, że dla niego główną i jedyną ostoją jest Wiara i że Opatrzność niezrozumiałymi nam kręczy drogami, z drugiej zaś strony trzeba, ocknąwszy się z niemocy odrętwienia zbadać własne czyny, lub zawiesić zasłonę na minionym i rozpocząć nowe życie.

Po cóż nurzać się w rozpamiętywaniu żalów i oskarżeń pod adresem drugich, pałać nienawistną niechęcią do ludzi i świata. Potrzeba nam pokory w znoszeniu dopustów Bożych, poddania się woli Wszechmogącego. Cierpliwe i pogodne znoszenie doświadczeń i zawodów życiowych to nie upodlenie się, przeciwnie hartują one wolę, rzeźbią charaktery.

Najlepszym zaś wypróbowanym przez wieki lekarstwem na wszelki ból życiowy była, jest i będzie obok modlitwy — praca. Ona daje ukojenie a równocześnie poprawia najbardziej zachwiany byt; podczas gdy bezczynność utartym zwyczajem sprowadza rozpacz i prowadzi na rozdroża.

Aktualne wskazania

„Módl się i pracuj" to i dziś najaktualniejsza dewiza. Żadna praca nie poniża, bo nie ona uszlachetnia, ale człowiek ją. Staranne i sumienne spełnianie obowiązków nie tylko zadawala lecz wzmaga zdrowotną tężyznę człowieka.

Wróćmy jednak z rozważań nad sobą do kwestii bliźniego. Atmosfera i psychoza wojenna sprzyja zawsze rozpętaniu się instynktów niższych, a istoty wyzute z szlachetnych pierwiastków starają się żerować na ludzkiej nędzy. Gorzej wręcz, chciwość, nieuczciwość i żądza zysku opanowały dziś niejednego z tych, który w normalnych warunkach nie był człowiekiem złym. Wzmożona i uciążliwsza walka o byt wymaga też specjalnej prawości i stałości charakteru i czujności w postępowaniu. Dziś staje się aktualna postać katolika od święta i dnia powszedniego. Katolicyzm to nie szata odświętna, którą przywdziewa się tylko na niedzielę, stając uroczyście przed ołtarzem, by z wyniosłym gestem rzucić hojną monetę ofiarną odsetek z nieuczciwie, wręcz krzywdą ludzką zdobytych sum.

Obowiązek chrześcijański

Z Bogiem jednak kupczyć się nie da, pieniędzmi nie można okupić się z win. Obowiązek chrześcijański ciąży nad sumieniami w każdej minucie i godzinie dnia codziennego. Czy uświadamiamy sobie zawsze i wszędzie, na rynku, w sklepie, przy biurku i w warsztacie, że stojący przed nami człowiek, ofiara naszej nieuczciwości i lichwy to bliźni, któremu w imię Boga winniśmy miłość?

Prawość i sumienność, a przede wszystkim uczciwe spełnianie przykazań Bożych usunie z serc ludzkich wszelkie krzywdzące drugich myśli, chęć zemsty i nienawiści. Trzeba nam dziś braterstwa, zjednoczenia w szlachetnym wysiłku nad poprawą z naszych indywidualnych i zbiorowych win; zgodnej i harmonijnej współpracy i pomocy dla wspólnego dobra i drugich. Współczesny katolik nie może biernie dumać wpatrzony jedynie w aureolę swego ja, lecz swój wysiłek dzienny rzucać na szalę wzajemnych potrzeb — by pamiętny słów poety „iść do coraz wyższych kół poprzez drugich podnoszenie bo cel świata szlachetnienie".

WŁODARZ BOŻY

„Cóż uczynię, gdyż Pan mój odejmuje ode mnie włodarstwo"

(Łuk. XVI. 1—9).

Gdy gospodarz przechadza się po posiadłości swojej, gdy spojrzy na chlebodajną rolę i kwiecistą łączkę, wtedy próżność chce owładnąć duszą jego, a w sercu jego budzi się duma, gdy mówi: to moje! A to przecież wszystko właściwie nie jego; bo Bóg odbierze mu to, śmierć rozłączy go z ziemską własnością, on przejdzie do wieczności i nic nie weźmie z sobą.

Albowiem nic bracie nie przyniosłeś na świat, nic nie zabierzesz z sobą. Jesteś tu włodarzem Bożym i to tak długo, póki cię Bóg nie odwoła z tej służby, aby ci rzekł, jeśli na to zasłużysz: „Sługo dobry i wierny, ponieważ nad małym byłeś mi wierny, nad wielką cię postanowię. Wnijdź do chwały Pana twojego".

A gdy tak, tutaj na ziemi, doczesnymi tylko włodarzami Bożymi jesteśmy, czyliż zastanawiamy się nad tym, że naszemu najświętszemu Panu nieba i ziemi, trzeba będzie ściśle i sumiennie wyrachować się z całego ziemskiego gospodarowania naszego, i że od tego obliczenia zależeć będzie wiekuista zasługa lub kara, chwała lub nagana, nieskończone szczęście nasze na tamtym świecie? Dlatego zapytajmy się samych siebie, jak ten szafarz w dzisiejszej Ewangelii św.: „Cóż uczynię, gdyż Pan mój odejmuje ode mnie szafarstwo?"

Wszystko jest znikome, wszystko przemijające! Księgi święte opisują nam życie pewnego znakomitego bogacza, imieniem Job. Opływał on w bogactwa, posiadał znaczenie i szacunek w okolicy całej, a oto nagle Bóg mu wszystko odebrał, nawet zdrowie. Nieszczęśliwy znalazł się w ostatniej nędzy.

Świątobliwy ten mąż jest dla nas najlepszym przykładem, nauką o znikomości rzeczy ludzkich i ziemskich. Nie przykuwajmy serca naszego do majętności ziemskich ale pamiętajmy zawsze na te wieczne skarby, które są nam obiecane, których według słów Zbawiciela: „... ani robak nie zniszczy, ani ogień nie spali, ani nie zabierze woda".

Póki tedy jesteśmy na ziemi, pracujmy jako włodarze Boscy, na wydzielonej nam części majątku Jego. Pracujmy wiernie i uczciwie, jako Panu, który doczesne nasze zasługi stokrotnie odpłaci w niebiańskiej chwale. Powiedzmy sobie: to nie nasze, ale naszego Pana Jezusa Chrystusa. My jego włodarze: przyjdzie dzień, którego nie znamy, a on odwoła nas od pracy naszej, na wieczny odpoczynek i obliczy się z nami jaka nam będzie się należeć zapłata.

Życie włodarza ma płynąć jak ten strumyczek skromny, płynący wzdłuż łąki, a będący dobrodziejstwem dla okolicy całej, wszystko wokoło siebie ożywiając i pokrzepiając. Życie jego ma upływać w świętej pobożności i czystości obyczajów, winien się lękać grzechu więcej niż śmierci, bowiem śmierć łączy człowieka na wieki z Bogiem. Grzech nas od Boga oddala, piekło otwiera, potępieniem grozi.

Płynie rzeczka do ujścia swojego, a wszystkie rzeki wpadają do morza. I też i każde życie zmierza do końca swojego. Co dzień stajemy bliżej wieczności i wreszcie stwierdzamy, że nasza służba doczesna kończy się.

— Pójdę Panie, pójdę chętnie, jeżeli każesz, bowiem do kogo idę i po co idę! Idę do Ojca, który mię stworzył, ażeby mnie wiecznie uszczęśliwił, idę do Pana, który za mnie najświętszą Krew swą ofiarował, idę do Pana, który patrzył na moje życie uczciwe. Idę do Pana dobrego, który mię woła na spoczynek, bo chce abym odetchnął po pracy doczesnej, licznych trudach i znojach. Ale przecież strach mię zbiera, gdy się obliczyć przyjdzie. O, bo człowiek ułomny i skłonniejszy do złego, jak do dobrego. Nie śmierci się lękam, ale sądu Bożego, ale grzechów i ułomności moich!

Lecz oto Pan miłościwy otworzy nam skarbnice miłosierdzia swego w świętych Sakramentach. Zjednoczony z Jezusem, przyjąwszy święte Sakramenta włodarz Boży woła w modlitwie jak stary Symeon w kościele jerozolimskim: „Teraz puszczasz Panie sługę Twego w pokoju, albowiem oglądały oczy moje zbawienie twoje". Taka jest śmierć sprawiedliwego! „Błogosławieni bowiem, którzy umierają w Bogu, uczynki ich idą za nami".

Szczera spowiedź daje ukojenie

Znany hiszpański mąż stanu, Piotr Tellez z Giron, który umarł w 1624 r., będąc wicekrólem Neapolu, odwiedził pewnego razu galery, gdzie przestępcy byli skazani na ciężkie roboty. Pytał on się po kolei wszystkich więźniów, co każdy zawinił i czym zasłużył na przymusowe roboty. Każdy zapewniał, że jest niewinny. Tylko jeden otwarcie przyznał się do winy i wyjawił zbrodnię, za którą, jak mówił, bardzo sprawiedliwie został ukarany.

— A zatem — rzekł wicekról — twoje miejsce nie tutaj, wśród tych ludzi „uczciwych". Idź, jesteś wolny!

Podobnie i Bóg nie przebacza tym, którzy nie chcą wyznać swych grzechów, tym chętniej zaś je przebacza tym, którzy je szczerze wyznają przed trybunałem pokuty.

Święty Franciszek Salezy wspowiadał pewnego razu grzesznicę, którą z wielką pokorą opowiedziała mu smutną historię swego występnego życia. Spowiednik dziękował Bogu za szczere nawrócenie się grzesznicy i czuł się szczęśliwym, że mógł jej dać rozgrzeszenie.

— Ojcze, — rzekła ona po spowiedzi — jakimi oczami będziesz teraz patrzeć na na mnie, gdy ci wyznałam moje przewinienia?

— Droga córko, — odrzekł — patrzę na ciebie teraz, jak na świętą.

— Nie, nie... sumienie twoje mówi ci zapewnie coś innego.

— Wcale nie, mówię ci najsumienniej, teraz nie jesteś tym, czym byłaś przed tym.

— Ale jednak, Ojcze, co musisz myśleć o mej przeszłości?

— Nie nie myślę. Zapewniam cię o tym, co się stało, już nie istnieje przed Bogiem. Chwalę tylko i wysławiam Boga za twoje nawrócenie. Chcę obchodzić tę małą uroczystość wraz z aniołami, które się radują w niebie.

Przy tych słowach łzy płynęły mu z oczu.

— Płaczesz zapewnie — odezwała się pokutnica — nad okropnością mojego życia.

— Ale nie, — rzekł święty spowiednik — płaczę z radości na widok twego powrotu do życia łaski, do Boga.

PRASA ANGIELSKA USPRAWIEDLIWIA KROK CHURCHILLA

Genewa, 6 lipca. — Jeżeli niepoparwni optymiści żywili jeszcze nadzieję, iż naród angielski względnie jego rzecznik, jakim jest prasa angielska odwrócą się z oburzeniem od pospolitego morderstwa w Oranie i przepędzą Winstona Churchilla, to dziś muszą oni doznać ciężkiego rozczarowania. Wielkie dzienniki z nieprównanym cynizmem stają po stronie Churchilla, biorąc w ten sposób na siebie współwinę w tej najniegodziwszej zbrodni w historii świata.

NIKCZEMNE POSTĘPOWANIE WOBEC WŁOCHÓW, ZAMIESZKAŁYCH W ANGLII

(::) **Rzym**, 6 lipca. — Przedstawiciel londyńskiej agencji Stefani, który wraz z przedstawicielami ambasady i konsulatu włoskiego w Anglii powrócił do kraju, ogłasza niezwykle ciekawy artykuł na temat szykan, prześladowań i poniżającego traktowania, na jakie byli Włosi narażeni przez władze angielskie. W sposób niezwykle nikczemny odnoszono się do duchownych katolickich, którzy bezpośrednio po wybuchu wojny zostali aresztowani i osadzeni w więzieniach, przy czym stosowano do nich niezwykle plugawe wybryki. Nie uszanowano również włoskich zakonnic i sióstr szpitalnych, które zostały wywiezione do daleko poza Londynem położonych obozów koncentracyjnych.

Bezpośrednio po wypowiedzeniu wojny poleciły władze angielskie aresztowanie wszystkich Włochów, również dziennikarzy włoskich, których przeprowadzano z jednego do drugiego rewiru policyjnego jedynie w tym celu, aby następnie utrudnić dochodzenia. W czasie aresztowania dopuszczali się Anglicy niebywałego zuchwalstwa, mianowicie odłączali dzieci od matek, matki z niemowlętami umieszczali w brudnych i niechlujnych celach więziennych, zmuszając je do najordynarniejszych prac. Przy tej okazji mogli Włosi się naocznie przekonać o strasznych warunkach, panujących w więzieniach angielskich.

JAPOŃSKI PROSZEK
KATOL ZABIJA OWADY I ROBACTWO
AZUMI & Co LTD OSAKA

40.000 ANGIELSKICH DZIECI SZKOLNYCH BĘDZIE OBECNIE EWAKUOWANYCH

(? ?) **Bilbao**, 6 lipca. Brytyjskie ministerstwo zdrowia komunikuje, że w niedzielę rozpoczęta zostanie ewakuacja 40.000 dzieci, które obecnie zostały wciągnięte do rejestrów szkolnych. Ewakuacji podlegają dzieci zamieszkałe w miejscowościach na wschodnim i północno-wschodnim wybrzeżu.

PLAN EWAKUACJI KAIRA

(§) **Kairo**, 6 lipca. — W związku ze stanowczą odmową Anglików w sprawie opuszczenia przez brytyjskie oddziały wojskowe miasta Kairo i uznania go za miasto otwarte, postanowił wojskowy gubernator Kaira, by w razie potrzeby ewakuować miasto z ludności cywilnej. W celu łatwiejszego wprowadzenia w życie tych zarządzeń podzielono Kairo na 4 strefy. Przede wszystkim, a w razie koniecznej potrzeby, ma ludność cywilna niezwłocznie opuścić dzielnice, w których znajdują się koszary wojskowe.

PRZEDSTAWICIELE CZESKIEJ RADY NARODOWEJ U PREZYDENTA PAŃSTWA

(§) **Praga**, 6 lipca. — Prezydent państwa r Hacha przyjął w czwartek ściślejsze prezydium czeskiej Rady Narodowej z jej przewodniczącym ministrem oświaty d-rem Kaprasem na czele.

Dr Kapras w swym przemówieniu podkreślił ponownie doniosłość decyzji prezydenta państwa, dzięki której naród czeski został oddany pod opiekę państwa niemieckiego i zapewnił prezydenta o nieograniczonym zaufaniu całego narodu czeskiego. W końcu mówca oświadczył m. in.: „Wraz z naszym rządem wierzymy, że nasz naród przez ścisłą współpracę w ramach państwa wielkoniemieckiego i wierne wypełnianie obowiązków wobec niego zapewni sobie dobrobyt społeczny i rozkwit kulturalny."

AMERYKANIE OPUSZCZAJĄ HONGKONG

Hongkong, 5 lipca. — Amerykański statek transoceaniczny „President Coolidge", który podczas swojej jazdy do Manili zatrzymał się w Hongkong, przybył do swego portu przeznaczenia, przywożąc około 100 obywateli amerykańskich. Zostali oni wezwani do opuszczenia Hongkongu przez konsulat generalny U. S. A. Równocześnie, jak donoszą, wielu Chińczyków opuściło Hongkong. Banki w tym mieście zostały zamknięte.

EKSPLOZJA BOMBY PRZED BRYTYJSKIM PAWILONEM WYSTAWOWYM W NOWYM JORKU

(??) **Nowy Jork**, 6 lipca. — W ubiegły czwartek eksplodowała przed budynkiem wystawowym Wielkiej Brytanii w Nowy Jorku bomba ukryta w odbiorniku radiowym, w chwili, gdy wspomniany odbiornik wynosili trzej agenci tajnej policji. Wskutek eksplozji agenci zostali zabici, a wiele osób uległo zranieniu. Eksplozja bomby miała miejsce poza pawilonem wystawowym.

KAPELUSZ NAPOLEONA NA ULICY

Paryż, 6 lipca. — Charakterystycznym dowodem zamieszania, jakie zapanowało w prowincjach francuskich, nieobsadzonych przez Niemcy jest fakt, iż pewien oficer niemiecki znalazł na drodze, wiodącej z Paryża, nad Loarą, opuszczony samochód, w którym znajdował się zabytkowy kapelusz.

Po bliższym zbadaniu okazało się, że jest to kapelusz Napoleona I. Po dalszych poszukiwaniach znaleziono w samochodzie szpadę i złoty łańcuch Napoleona. Rzeczy te były wywiezione z Paryża w pośpiechu z Pałacu Inwalidów, ale w drodze porzucono je w obliczu niebezpieczeństwa.

WYMIANA TOWAROWA MIĘDZY ROSJĄ A ESTONIĄ

Reval, 6 lipca. — Z danych estońskiego instytutu badania koniunktur wynika, że wymiana towarowa między Estonią a Sowietami od czasu zawarcia w zeszłym roku umowy handlowej powiększyła się w czwórnasób. W okresie od 31 października 1939 do 1 lipca 1940 r. globalna suma przywozu z Sowietów wynosiła 11,3 a wywózu do Unii Sowieckiej 13,6 milionów koron. W czasie od 1 października 1938 r. do 31 lipca 1939 r. przywóz 2,6 a wywóz 4,2 miliony koron.

OBRÓT PŁATNICZY MIĘDZY GEN. GUBERNATORSTWEM A PROTEKTORATEM CZECH I MORAW

Kraków, 6 lipca. — Dla dłużników w Generalnym Gubernatorstwie istnieje teraz możliwość zaspakajania swoich wierzycieli w Protektoracie, a to z mocy układu, zawartego między Instytutem Rozrachunkowym w Krakowie a Bankiem Narodowym Czech i Moraw w Pradze. Tekstu układu nie możemy zamieszczać na łamach naszego dziennika, lecz musimy ograniczyć się do podania ważniejszych punktów wspomnianego układu, który w oryginalnym brzmieniu został ogłoszony w Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatora, część II, Nr. 45, str. 393. Otóż Instytut Rozrachunkowy w Krakowie prowadzi zbiorowe konto na rzecz Banku Narodowego Czech i Moraw w Pradze, a Bank Narodowy Czech i Moraw w Pradze prowadzi konto na rzecz Instytutu Rozrachunkowego w Krakowie. Uregulowanie płatności z jednego kraju na drugi odbywa się w drodze clearingowej przez te konta. Dłużnik w Generalnym Gubernatorstwie wpłaca więc na konto Banku Narodowego Czech i Moraw w Instytucie Rozrachunkowym w Krakowie odpowiednią kwotę w złotych na rzecz swego wierzyciela w Protektoracie. Stosunek przeliczeniowy został przy tym ustalony na jeden złoty = 5 koron. Uskutecznianie wpłat zależy jednak od uzyskania na to zezwolenia urzędu dewizowego w Krakowie, do którego więc należy złożyć wnioski o zezwolenie na przekazywanie do Protektoratu dłużnych kwot.

Ogólne wiadomości gospodarcze

Telegraficzny obrót żyrowy Banku Emisyjnego w Polsce

Celem dalszego rozszerzenia bezgotówkowego systemu płatniczego i celem ułatwienia obrotu pieniężnego Bank Emisyjny w Polsce zaprowadził z dniem 1 czerwca telegraficzny obrót żyrowy na obszarze Generalnej Gubernii Bank emisyjny swoją nową działalnością popiera rozwój przemysłu i handlu.

Zlecenia na telegraficzne przekazy przyjmowane będą we wszystkich oddziałach Banku Emisyjnego a wiec: w Jaśle, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Nowym Sączu, Piotrkowie, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Tarnowie, Częstochowie Warszawie i w Zamościu. Do współuczestniczenia w tym obrocie oprócz właścicieli kont przy Banku Emisyjnym dopuszczone są także osoby i firmy, które nie posiadają w Banku Emisyjnym konta. Przekaz ma jednak w tym wypadku opiewać na osobę — odbiorcę, który posiada w jakimś oddziele banku emisyjnego konto.

Bliższe informacje co do technicznego przeprowadzenia telegraficznego żyra udziela się w każdym oddziele banku emisyjnego.

Przedłużenie niemiecko-szwajcarskiej umowy rozrachunkowej

O niemiecko - szwajcarskich rokowaniach gospodarczych donoszą ze szwajcarskich kół urzędowych, co następuje:

Ponieważ rokowania co do odnowienia niemiecko-szwajcarskiej umowy rozrachunkowej nie mogły być ukończone do dnia 30 czerwca b. r. doszło między obydwoma rządami do ugody, że ważność dotychczasowej umowy przedłużona zostaje do dnia 15 lipca r. b.

Rekonstrukcja kanału Ogińskiego

Budowa kanału Dniepr-Bug, łączącego Morze Czarne z Bałtykiem przez Wisłę a dzięki temu służącemu sowiecko-niemieckiej wymianie towarów, czyni dalsze postępy.

Na najcięższym odcinku nowego kanału pomiędzy Wygodą i Kobryniem na Polesiu zostały niedawno wykonane i zakończone prace w szerokim zakresie. Rozciągają się one na długości 15 km. Poprzednio miał kanał w tym miejscu wielką pętlę. Dzięki budowie nowego odcinka skróciła się przestrzeń kanału o 25 km. Ponadto przez to osusza się około 100 ha dotychczas bagnistego obszaru, czyniąc go tym samym zdolnym do uprawy roli.

Również i prace przy budowie drugiego wielkiego kanału Dniepr-Niemen postępują naprzód. Od Morza Czarnego, aż do ujścia w Zalewie Kurońskim w Morzu Wschodnim posiada ta najdłuższa w Europie droga wodna rozpiętość 2628 km. Właściwa przestrzeń kanału — od ujścia Izołdy do Prypeci aż do ujścia Szczary do Niemna posiada 329 km. długości, i właściwie składa się ze starego systemu Kanału Ogińskiego, który jest już zupełnie przestarzały i obecnie musi być przebudowany. Podczas gdy dotychczas okręty mogły przepływać tylko w jednym kierunku, obecnie po przebudowie nastąpi możliwość jazdy dwukierunkowej. Dzięki przebudowie ogólna długość Kanału Ogińskiego zostanie skrócona o około 90 km.

Podniesienie cła na azot wapienny

Słowackie ministerstwo na mocy upoważnienia ma zrewidować dodatki celne oraz podnieść cło na azotniaki wapienne do wysokości sprowadzanej ilości 4.000 ton. Łączny dowóz azotniaków wapiennych następować ma przez urząd celny w Preszburgu.

Japońska Komisja Gospodarcza w Berlinie

Japońska komisja gospodarcza, przebywająca od kilku tygodni w Rzymie celem rokowań gospodarczych z rządem włoskim, wstąpiła w drodze powrotnej do Berlina. 20 członków z przewodniczącym ekscel. Sato i prezydentem Kobayashi zwiedziło zakłady Siemensa.

Towarzystwo „Kanał Sueski" bez dewidendy

Towarzystwo kanał Sueski podaje do wiadomości, że sytuacja wytworzona na skutek wojny uniemożliwia wypłaty dewidendy zapowiedzianej w ub. miesiącu a płatnej w lipcu.

Słowacka wytwórczość piwa

Słowacka wytwórczość piwa wyniosła w roku poprzednim 333,600 hektolitrów, zatem o 11 hl więcej niż w roku 1938. W bież. roku wytwórczość piwa może być również podniesiona, co można stwierdzić, gdyż już w maju wynosiła więcej o 5.900 hl. aniżeli w roku 1939, przenosiła natomiast majową produkcję z roku 1938 o 15.000 hl.

Nawodnienie 56.000 roli uprawnej w Bułgarii

W ramach wielkiego programu nawodnienia i elektryfikacji Bułgarii leży budowa dwóch zapór wodnych na Rozsitzy i Topolritzy, za pomocą których 20.000 względnie 36.000 ha kraju uzyska nawodnienie a tym samym stanie się zdolnymi do uprawy rolnej.

Nowe wiercenia ropy naftowej koło Bukaresztu

Rumuńskie ministerstwo gospodarki uznało obszar obejmujący 50.000 ha pomiędzy Slatiną a Pitesti na zachód od Bukaresztu za teren naftowy. Prace wiertnicze na tym obszarze mają być wkrótce rozpoczęte.

Najniższe ceny!
Nadszedł nowy transport części rowerowych, baterii, latarek, szprych i łańcuchów
„HURTOCENTRALA"
Warszawa, Senatorska 28/30, tel 672-31
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.
Wysyłamy pocztą za zaliczeniem.

ZNIESIENIE FERYJ SĄDOWYCH W SĄDOWNICTWIE POLSKIM

Z dniem 1 lipca zaczynały się dotychczas ferie sądowe, które trwały do 15 sierpnia włącznie. Ferie te zostały uchylone rozporządzeniem Generalnego Gubernatora z dn. 22 czerwca 1940 r. o uchyleniu feryj sądowych w sądownictwie polskim (Dr. Rozp. GGP. część I, str. 270).

ZARZĄDZENIE

o kształtowaniu cen za surowiec drzewny w Generalnym Gubernatorstwie

W związku z rozporządzeniem o kształtowaniu cen w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 12 kwietnia 1940 r. wydane zostało zarządzenie o kształtowaniu cen za surowiec drzewny w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 27 czerwca 1940 r. — Przepisom tego zarządzenia podlega sprzedaż każdego rodzaju surowca drzewnego, dokonana bezpośrednio z rąk producenta do rąk handlarza, obrabiającego, przerabiającego i zużywającego. Przy kształtowaniu cen za surowiec należy rozróżniać surowiec drzewny, nadający się do przetargu, kształtują się ceny według cen zasadniczych, ustalonych w niniejszym zarządzeniu. To ostatnie drzewo wolno sprzedawać tylko z wolnej ręki. Postanowienie specjalne tego zarządzenia określa dokładnie właściwości i gatunki obu kategoryj surowca drzewnego i warunki ich sprzedaży. Postanowienia końcowe niniejszego zarządzenia określają wyjątki i kary za wykroczenia przeciw przepisom niniejszego zarządzenia. Załączniki do niniejszego zarządzenia wyszczególniają ceny poszczególnych kategoryj gatunków surowców drzewnych i dzielnice cen.

Z KATTOWITZ

Złączenie wszystkich stowarzyszeń beskidzkich

Na zjeździe delegatów stowarzyszeń beskidzkich w Teschen postanowiono stworzenie jednolitej organizacji turystycznej w Beskidach, w skład której wchodzą wszystkie stowarzyszenia, istniejące zarówno na dawnych obszarach polskich, jak i w protektoracie. Kierownikiem nowopowołanej organizacji, która gwarantuje pomyślny rozwój turystyki w Beskidach, wybrany został Landrat Teschen Dr. Krüger. Centrala stowarzyszenia mieści się w Teschen.

Nowy gmach Kasy Chorych

Już w najbliższej przyszłości nastąpi przeniesienie biur Kasy Chorych do nowego gmachu przy Godulastrasse 8. Oprócz pomieszczeń administracyjnych, gmach ten zaopatrzony został w najnowocześniejsze przyrządy lecznicze, które stworzą z niego jeden z najlepszych zakładów całego Górnego Śląska.

Na parterze mieści się zakład kąpielowy oraz szereg pomieszczeń dla kąpieli pierwszym piętrze znajduje się inhalatorium, zaopatrzone w najbardziej nowoczesne urządzenia. Oprócb tego na piętrze tym mieści się wydział świadczeń i obrachunkowy. Na drugim piętrze mieszczą się biura zarządu głównego, jak i wielka świetlica dla pracowników. Mieszczący się na trzeciem piętrze zakład Rentgena odpowiada najwyższym wymogom. Zakład ten zaopatrzony jest we wszystkie urządzenia, które czynią z niego jeden z najnowocześniej wyekwipowanych zakładów w całej Rzeszy. Na ostatnim piętrze mieści się wydział terapji leczniczej, jak lampy kwarcowe, solux itp.

Włamanie

W jednej z ostatnich nocy wtargnęli nieznani złoczyńcy przez wyłamanie zamku do mieszkania robotnika Stanisława Kalkowskiego z Kattowitz, zabierając nowe i używane części garderoby i bielizny wartości około 150 Rm.

Tej samej nocy dokonano również włamania przez wybicie szyby do zakładu szewskiego Romana Ponki w Kattowitz, kradnąc skórę na zelówki oraz zreperowane obuwie wartości około 150 Rm.

Nieznani sprawcy otworzyli prawdopodobnie przy pomocy wytrycha drzwi strychu przy ul. Kalidestrasse 46-a i zrabowali bieliznę damską męską oraz pościelową wartości od 350 — 400 Rm.

Śmierć w Brynicy.

Podczas kąpieli utonął w falach Brynicy 10-letni uczeń Richard Klimas. Ciało nieszczęśliwego chłopca wydobyto dopiero po dłuższych poszukiwaniach.

Z KRAKOWA

Karty żywnościowe dla Polaków

Starosta miejski w Krakowie wydał zarządzenie, na podstawie którego z dniem 8 lipca 1940 r. tracą ważność dotychczasowe „wykazy" żywnościowe dla Polaków (w kolorze białym).

W ich miejsce wszyscy Polacy, zatrudnieni w urzędach niemieckich, otrzymają blokowe karty żywnościowe. W tym celu zainteresowane urzędy niemieckie muszą podjąć dla zatrudnionych przez siebie Polaków blokowe karty żywnościowe w Wydziale Żywnościowym i Gospodarczym Zarządu Miejskiego, Ratusz, II piętro, od dnia dzisiejszego do dnia 6 lipca. Wydawanie kart nastąpi od poniedziałku, dnia 8 lipca. Zainteresowane urzędy winny ściśle przestrzegać terminu podjęcia, aby rozdzielenie kart nie uległo zwłoce.

Samobójstwa kobiet

Przy ulicy Kościuszki nr 24 popełniła samobójstwo w nocy Talarska Zofia, lat 40, zażywając nieznanej trucizny. Powodów rozpaczliwego kroku nie ustalono. Talarska ostatnio pozostawała bez pracy. Lekarz pogotowia stwierdził zgon denatki i zarządził przekazanie zwłok władzom sądowo-lekarskim.

W godzinach rannych usiłowała popełnić samobójstwo Emilia Wojtowicz, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. — Wojtowiczówna podcięła sobie żyły u rąk w mieszkaniu Marcina Chwastka przy ul. Mazowieckiej 31. Lekarz pogotowia, po zaopatrzeniu, pozostawił ją opiece domowej. Powodu samobójstwa nie ustalono.

Z WARSZAWY

Goście amerykańscy

Do Warszawy przybyli Amerykanie Mr. Camble i Mr. Murray oraz asesor Korff z urzędu zagranicznego z Berlina. Na dworcu powitali gości: adiutant Dr. Fischer, Schultz i referent zaopatrywania w żywność dystryktu warszawskiego Pfliegner, po czym przyjęto gości w pałacu Brühla. Celem tej wizyty jest przeprowadzenie rozdziału amerykańskich darów.

Starania o dalszy przydział żywności dla ludności Warszawy.

Wraz z profesorem M. C. Lehmanem, delegatem Centralnego Amerykańskiego Komitetu Menonitów przybyło do Warszawy 1.135 kg. smalcu i 4.800 puszek mleka kondensowanego. Dary te zostały rozdzielone za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża między chrześcijańskie organizacje społeczne, polskie, gruzińskie, ukraińskie i rosyjskie w Warszawie.

Poza tą pierwszą skromną ofiarą p. Lehman zamierza poczynić w najbliższych tygodniach starania na zjeździe Menonitów w Szwajcarii w sprawie dalszej pomocy dla ludności Warszawy ze strony tej organizacji.

Półkolonie dla dzieci i młodzieży w Warszawie.

Staraniem sekcji opieki nad dziećmi i młodzieżą została wczoraj otwarta na plaży urzędniczej na Saskiej Kępie pierwsza wodna półkolonia dla dzieci do lat 16. Na tej półkolonii będzie mogło ponad 800 dzieci spędzić miło, zdrowo i bezpiecznie czas nad wodą.

Kolonia będzie prowadzona w ten sposób, że w godzinach rannych od 10 do 14-ej korzystać z niej będą dziewczęta zaś popołudniu od godz. 14 do 18-ej chłopcy. Za opłatą 20 groszy dzieci otrzymywać będą 2 posiłki z prowadzonych na miejscu kuchniach. Odpowiedni lokal i urządzenia pozwolą na prowadzenie prac na półkoloniach nawet w czasie niepogody.

Likwidacja groźnej szajki bandyckiej

Policja prowadząca dochodzenia w sprawie skrytobójczego morderstwa dokonanego na osobie 56-letniego Jana Mieczysława Koska, sierżanta policji polskiej, natrafiła na melinę jednego ze sprawców Edwarda Koralewskiego w Warszawie, którego w czasie ucieczki, po dokonaniu napadu rabunkowego, zastrzeliła. Drugi bandyta Aleksander Pietrow osaczony w melinie w Miłośnie, po krótkiej walce został również zastrzelony. Trzeci bandyta Leon Kęsicki podejrzany o udział w zamordowaniu policjanta został wytropiony w Wesołej Groszówce pod Starą Miłosną. I w tym wypadku ostrzeliwując się bandyta usiłował zbiec, jednak został zabity.

Z RADOMIA

Nowe placówki zdrowotne w okręgu radomskim

W celu stałego zwalczania epidemii mają w okręgu radomskim powstać nowe placówki sanitarne w liczbie 6-ciu, bowiem istniejące dotychczas placówki walki z chorobami zakaźnymi w żadnym stopniu nie odpowiadają nowoczesnym wymogom higieny. Nowe placówki powstaną w powiatach radomskim, buskim i piotrkowskim oraz w Jędrzejowie, Radomsku i Częstochowie.

Z LUBLINA

Napad bandycki

Trzech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na dom Zygmunta Remisiewicza leśniczego lasów Grodysławice, gm. Rachani. Po sterroryzowaniu mieszkańców bandytom udało się zrabować 8.000 zł. gotówki oraz biżuterię na ogólną sumę 670 zł.

Drugi napad miał miejsce w majątku Wojciecha Wołowskiego w Wizkowicach, gmina Nielisz.

Około godziny 23 wtargnęło do dworu pięciu zamaskowanych i uzbrojonych bandytów i pod groźbą rewolwerów zrabowali 70.000 zł. gotówki oraz biżuterię. Zawiadomiona o napadach policja rozpoczęła energiczne dochodzenie. Przeprowadzono obławę w wyniku której aresztowano kilkanaście osób.

Z OPPELN

Likwidacja bandy złoczyńców

Od dłuższego czasu grasowała w powiatach Blachownia i Zawiercie banda rabusiów, mająca na sumieniu jedno morderstwo i 13 napadów rabunkowych. Banda ta, podzielona na dwie grup, była postrachem mieszkańców.

Bandyci owi za polskich czasów skazani zostali na długoletnie więzienie, wypuszczono ich wszakże z chwilą odwrotu władz polskich, mogli przeto prowadzić nadal swoje rzemiosło, zwłaszcza że uzbrojeni byli w karabiny pistolety i granaty ręczne. Popełnili oni szereg napadów, zmuszając do wydaia pieniędzy pod groźbą śmierci, napadając na drogach, w mieszkaniach i znęcając się nad ofiarami które nie mogły uczynić zadość ich wymaganiom, względnie chciały wezwać pomocy policji.

Dzięki ścisłej współpracy policjantów obu tych powiatów udało się nareszcie ująć następujących członków bandy: Antoniego i Franciszka Wojtasika, Józefa Pasternaka, Józefa Barczaka, Bolesława Matheję, Adama Pietrzaka, Władysława Pasiekę i Jana Chronstka, zastrzelono natomiast stawiających opór zbrojny, względnie próbujących ucieczki: Piotra Chronstka, Romana Wineckiego, Antoniego Jelonka i Bigermajera.

Wszyscy ujęci lub zastrzeleni byli już kilkakrotnie karani. Banda ta stale zmieniała swoją kryjówkę i liczyła jeszcze więcej członków. Do nich należą również: Władysław Wrenczycki, Stanisław Nicpoń, Antoni Jaskulski i Stanisław Lewicki.

Od chwili ujęcia bandytów ustały w powiecie Blachownia dalsze napady rabunkowe, natomiast zdarzające się jeszcze tu i ówdzie włamania i napady w powiecie Zawiercie są przypuszczalnie dziełem pozostałych członków tejże szajki.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Lipiec 7 Niedziela

Dziś: Cyryla B. W.
Jutro: Elżbiety
Wschód słońca o godz. 4.46
Zachód „ „ 21.23
Temperatura w dn. 6 b. m. o g. 7 +17° C., o g. 10 +21° C.

Dyżury aptek. Dziś, w sobotę, dn. 6 b. m., do godz. 21,30 dyżurują apteki: w I-ej Alei i przy ul. Warszawskiej. Jutro, w niedzielę, dn. 7 b. m., apteki: przy ul. Śląskiej, na Rakowie, w II-ej Alei, na Ostatnim Groszu, na Nowym Rynku i przy ul. Kordeckiego.

Ceny za kurze jaja. Według zarządzenia Kierowników Wydziału Kształtowania Cen i Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora ceny za kurze jaja zostały ustalone jak następuje:

1. cena stała dla wytwórcy przy sprzedaży odsprzedawcy; a) świeże kurze jaja — zł. 1.50 za 1 kg, b) wysortowane kurze jaja — zł. 1.20 za 1 kg.

2. cena zakupu w handlu hurtowym a) świeże kurze jaja — zł. 1.90 za 1 kg b) wysortowane kurze jaja — zł. 1.60 za 1 kg.

3. cena maksymalna w sprzedaży detalicznej a) świeże kurze jaja — zł. 0.13 za sztukę, b) wysortowane kurze jaja — zł. 0.11 za sztukę.

Ceny te obowiązują od dnia 4 lipca 1940 roku i na całym obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Ceny mogą być zmienione przez ogłoszenie w prasie codziennej. Nie wolno ich przekraczać, a w razie przekroczenia grożą ciężkie kary.

Lektura na niedzielę. Czyta się lekko i z zainteresowaniem ilustrowany tygodnik 7 Dni, przynoszący aktualności z całego świata w słowie i fotografii. Ciekawy reportaż fotograficzny ilustruje nam, obecne powojenne życie we Francji, oraz wydarzenia z całego świata. Z treści najnowszy numer zawiera nowele, artykuły społeczne i polityczne szkice, powieść, kącik humoru i kącik szaradowy. Oto kilka tytułów: „Ora i ich dwóch", „Muzyka węgierska", „Szlakiem rzymskich legionów", „Gaże gwiazd teatralnych" i inne.

Na srebrnym ekranie. Poświęcenie się w imię miłości dla kochanego człowieka, temat o bardzo ciekawym podejściu, pierwszorzędnie zagrała znana z ekranu para artystów Ingrid Bergman i Hans Söhnker w filmie p. t. „Nasza czwórka". Film o dramatycznym pociągnięciu, pełen uczucia i rzewnych momentów, na długo pozostaje w pamięci. Wspaniałą kreację w roli głównej stworzyła czołowa artystka filmowa Ingrid Bergman, artystka o bogatej ekspresji duchowej. Pozostałą obsadę ról reprezentują: Carsta Löck, Sabina Peters, Urszula Herking, Lotte Braun, Leo Slezak i inni.

Nadprogram nowy, ciekawy tygodnik dźwiękowy Tobisu. Zdjęcia z wmarszu wojsk niemieckich do Paryża.

Oszustka występuje jako żona oficera

Do mieszkania Janiny Maj zgłosiła się jakaś nieznana kobieta, prosząc o przenocowanie jej, przy czym zwierzyła się, że przyjechała z Opola do Częstochowy do swego męża, który jest oficerem policji niemieckiej. Po oświadczeniu nieznanej tym więcej ujęło łatwowierną p. Maj, która Maj nie przeczuwając nic złego wydaliła przyjęła ją na nocny spoczynek. Rano p. uczuła się niezmiernie szczęśliwą tym zaszczytem i z całą chęcią i życzliwością się z mieszkania. Kiedy po chwili powróciła — „żona" oficera już zdążyła wyjść. Zaciekawiona tym p. Maj zaczęła rozglądać się po mieszkaniu, spostrzegła brak sukni, 2 par bielizny oraz dowodu osobistego.

Teraz dopiero poszkodowana przekonała się, jaki ją niespodziewany zaszczyt spotkał, o czym natychmiast zameldowała policji.

Z LITZMANNSTADT

Zabity przez przemytników

Dnia 2 b. m., około godz. 21-ej na drodze pomiędzy Tannewald a Remiszewicami zastrzelony został przez 4 przemytników zarządca majątku Remiszowice. Niemiec bałtycki Ivar Indran, urodzony w Rydze. Przemytnicy zastąpili drogę Ivarowi Indranowi, pragnąc przedostać się przez pola do Generalnego Gubernatorstwa i po krótkiej walce położyli go trupem. Policja jest na tropie przestępców.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ś. p.

Mirosławy z Stromczyńskich Mikowej

a w szczególności: Wielebnemu Ks. Prałatowi B. Wróblewskiemu, Dyrekcji i Urzędnikom Browaru K. Szwede, PP. Bartlom, PP. Terleckim, wszystkim robotnikom wspomnianej firmy, oraz wszystkim Znajomym, którzy okazali tyle serca, w tak ciężkich dla nas chwilach, składamy serdeczne Bóg zapłać

Mąż, rodzice i siostra.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom rodziców naszych ś. † p.

WINCENTEMU i MARII BARAŃSKICH

a przede wszystkim Przewielebnemu Duchowieństwu, Ks. Patrzykowi, Ks. Wiśniewskiemu, Siostrom Zmartwychwstania Pańskiego, Stowarzyszeniu Rzemieślniczemu, współpracownikom zawodowym, pracownikom elektrowni, sąsiadom, znajomym i wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia, składają serdeczne podziękowanie

SYNOWIE, CÓRKA I RODZINA.

W dniu 8 lipca 1940 roku, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. z CIERZYŃSKICH

HELENY CHODAKOWSKIEJ

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne o godz. 8.30 rano w kościele św. Antoniego na Ostatnim Groszu, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Achtung! Achtung!

Wir haben die Vertretung der Firma „ARBOR" — Holzbetrieb in Tschenstochau für den Stadtbezirk Tschenstochau übernommen.

Sämtliche Anträge für Eisschränke „Alasca", Zollstöcke, Dezimalwagengestelle und Frühbeetfenster bitten wir ausschliesslich an uns zu richten.

„HERMES"
Handelsbüro — Allee 42, Fernspr. 2266

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „SATURN"

CZĘSTOCHOWA, SREBRNA 32/36 Telefon 20-70

uruchomiły **piece wapienne** i polecają znane ze swej jakości świeże wapno. Biuro sprzedaży: Częstochowa, Srebrna 32/36, tel. 20-70. Warszawa, Nowy Świat Nr 28 m. 4. Telefon 215-54.

Wszystko — Kupisz — Duży wybór

UBRANIA, PŁASZCZE, SUKIENKI, BLUZKI, BIŻUTERIA
Wózki dziecięce, MEBLE, 2 ROWERY, DYWANY, NAKRYCIA

TUTAJ

w SKLEPIE KOMISOWYM — Rynek Narutowicza Nr. 32 (Zawodzie).

Sklep Komisowy „WYRĘKA", Śląska 25

POLECA po okazyjnej cenie: serwis porcelanowy na 12 osób, etolę nurkową, garderobę męską, damską i dziecięcą. POSZUKUJE mebli, roweru damskiego i ubrań męskich.

SKLEP KOMISOWY JERZY WRÓBLEWSKI Aleja Wolności 28

Najkorzystniej sprzedaje i kupuje wszelkie przedmioty codziennego użytku.

Ceny zniżone

Części rowerowe

w dużym wyborze, hurtownie i detalicznie

KRAIN & FESSER, Kattowitz,
Oddział w Częstochowie
ulica Berka Joselewicza Nr 6.

SINGERA maszynę damską bębenkową i wózek dziecięcy sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Przemysłowa 19, m. 16. 2334

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem i wygodami. Szyjkowski. Aleja 59. 2335

KOZĘ mleczną i kózkę, sprzedam. św. Barbary 41, m. 12. 2336

SPRZEDAM maszynę do szycia, zaraz, tanio! św. Barbary 6, m. 16. 2334

SPRZEDAM sukienkę granatową. Jasnogórska 104 [illegible] godz. 3—4. 2335

SPRZEDAM maszynę firmy Singer. Waszyngtona 51, m. 1. 2334

POKÓJ odnajmę panu. Kilińskiego 28, m. 1. 2337

2 PANÓW

na rządowych stanowiskach poszukuje od zaraz ładnego pokoju. Zgłoszenia „Kurier" pod „umeblowany". 2333

Ogłoszenie

Zawiadamiamy naszą Szan. Klientelę, że w Urzędzie Pocztowo-Czekowym w Warszawie otworzyliśmy konto **pocztowo-czekowe pod Nr 656**

Wszelkie wpłaty pieniężne prosimy kierować na wyżej wymienione konto.

Kurier Częstochowski

Dyrekcja 6-letniej

Szkoły Handlowej

STOW. KUPCÓW POLSKICH W CZĘSTOCHOWIE

zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy I-szej odbędą się w dniu 16 i 17 lipca b. r.

Książki na czasie!

KODEKS TOWARZYSKI — Jak należy zachować się w towarzystwie? zł 2. NOWY SEKRETARZ DLA WSZYSTKICH. Wzory listów, ofert, podań o pracę itp. zł 1.50.

TANIA KUCHNIA NA CIĘŻKIE CZASY zł 2.—. SOKI KONFITURY I NAPOJE CHŁODZĄCE zł 2.—. WINA, OCTY, MIODY, PIWA, LIKIERY, wyrób sposobem domowym zł 2,—. WYRÓB I UPRAWA TYTONIU zł 3,—. GORZELNICTWO, obszerne dzieło zł 7,—. FABRYKANT DOMOWY, kilkaset cennych recept i przepisów zł 5,—. Wysyłka pocztą. Płaci się przy odbiorze. Adresujcie: P. Jurieff, Warszawa C 1, skr. poczt. 498.

WĘZA sztuczna

Ule różne z rojami lub bez. Rojowe „nukleusy". Ramki nadstawkowe i gniazdowe do uli Dadana z woszczyzną lub bez. Przybory pszczelarskie drut. Nadzór nad pasiekami. Skup wosku, woskowiny i miodu. Poszukujemy rojów

R-cia Inż. J. i W. Świątkiewicze, Warszawa Służewska 5-7
telefon 806-68 (koło Pl. Zbawiciela).

KUPUJĘ każdą ilość agrestu F. Waniel, pl. Daszyńskiego 12. 2241

LÓD każdej ilości sprzedaje. II-ga Aleja 16, drugie podwórze. 1680

POCZTĄ

DLA CHORYCH wysyłamy specjalne ZIOŁA RAD leczą skutecznie gruźlicę, przeziębienie, wyrzuty itd. Częstochowa, Narutowicza 31. 2318

NIE MA PIECZYWA

bez drożdży Bieżanowskich. Do nabycia E. Piernikarski, Mała 12. 1798

POSZUKUJĘ pokoju kuchnia okolica Placu Katedralnego. Zgłoszenia „Kurier" „2308". 2309

SPRZEDAM

2 popielate garnitury, jesionkę, buty i koszule męskie Nr. 38, kostium damski, suknie, kilimy, mebelek fornirowany, czajnik, żelazko elektryczne i różne inne rzeczy w bardzo dobrym stanie, ul. Śląska 24, m. 1. 2305

POTRZEBNY uczeń do praktyki fryzjerskiej. Narutowicza 162 — Hartliński. 2294

INSTRUMENTY MUZYCZNE
STEFAN MALKO

Częstochowa, ul. Piłsudskiego 13/15
Sprzedaż oraz naprawa instrumentów dętych i strunnych. Organki i harmonie. 6,486

PRZYBORY RYBACKIE

noże kuchenne i szewskie, scyzoryki, nożyczki, kłódki oraz

BRZYTWY

aparaty i nożyki do golenia poleca w wielkim wyborze Perkowski. Częstochowa, II Aleja 32. 0,487

LEKARZ DENTYSTA
B. GRZYBOWSKA-WILSONOWA

ul. Dąbrowskiego 4 — I p.
10—1 i 5—8 po poł. 2327

SPRZEDAM

25 drzwi kompletów z futrynami i okna z okuciem. Piec kąpielowy z wanną w dobrym stanie. Wiadomość: Pułaskiego Nr. 40. 2325

PANIENKA „Poznanianka" mająca 3-letnie Gimnazjum Kupieckie przyjmie chętnie jakąkolwiek pracę. Oferty „Kurier" „Nr. 132" 2326

SZKOŁA TAŃCÓW Kosteckiego, Waszyngtona 6, lekcje praktyczne: Czwartki 6, — Niedziele 4 i pół wieczorem. 2310

RYBOŁÓWSTWA w pobliżu miasta poszukuję. Oferty pod „Wędka" w Kurierze. 2289

DO SPRZEDANIA pianino w dobrym stanie na wsi. Oferty do „Kuriera" pod „Prowincja.". 2265

SŁUŻĄCA potrzebna zdrowa, czysta od zaraz. Kilińskiego 21, m. 6. 2329

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy, znajomość języka niemieckiego w piśmie i słowie. Oferty: „Kurier" pod „Ryś". 2315

PRZYJEZDNA w prywatnych warunkach materialnych, znająca się doskonale na kuchni, zajmie się gospodarstwem dwojga osób. Zgłoszenia. Chłopickiego Nr. 49, u gospodarza. 2316

NIEMIECKIEGO, francuskiego (konwersacji) udzielam solidnie niedrogo. Oferty: „Kurier" „Poznanianka". 2322

ZGUBIONO patent na handel lodami i wodą na nazwisko Jach Kazimiera. 2321

KOREPETYCJI na wsi poszukuje studentka germanistyki — Poznanianka. Oferty: „Kurier" „Wieś".

Nach Einbau des neuen Hochleistungsgatters habe ich den

Rundholzeinschnitt

wieder aufgenommen! Lohnschnitt, Bestellungen nach Liste und Lieferungen ab Lager werden nunmehr sofort auf Einkaufsschein „A" oder „B" durchgeführt.

Der Treuhänder
der Firma Holzbetrieb „Arbor",
Tschenstochau, Narutowiczastr. 83

7-mio klasowa Żeńska Szkoła Powszechna
„NAUKA i PRACA"

przy ul. Jasnogórskiej 30 (wejście od ul. Sułkowskiego 1)
przyjmuje zapisy na rok szkolny 1940/41 do wszystkich klas oraz do przedszkola
Dla dziewczynek zamiejscowych stancja przy szkole

7-io Klasowa Pryw. Koedukacyjna Szkoła Powszechna

Zofii Wigurskiej-Folfasińskiej

ul. Staszica Nr 10

przyjmuje zapisy nowowstępujących dzieci do wszystkich klas **oraz przedszkola.**
Kancelaria czynna codziennie od godz. 10-ej do godz. 13-ej.

Zapisy do

Żeńskiej Szkoły Powszechnej SS. Zmartwychwstania P-go

przyjmuje Kancelaria szkolna Al. Najśw. Maryi Panny 60
w godzinach: od 9 — 12 i od 3 — 4.30 po południu.

SIEDMIO-KLASOWA KOED. PRYWATNA
Szkoła Powszechna oraz **Przedszkole**

STANISŁAWY LIGĘZY

Aleja Kościuszki 16

Wpisy dzieci **do wszystkich klas oraz Przedszkola** codziennie prócz niedziel.
Kancelaria czynna w godzinach od 9 do 12 oraz od 15 do 18.
Egzaminy wstępne w dniach 4, 5 i 6 lipca.

Prywatna 7-mio klasowa Szkoła Powszechna Komitetu Rodzicielskiego
b. gimnazjum żeńskiego J. Słowackiego

z osobnymi żeńskimi i męskimi oddziałami

przyjmuje na rok szkolny 1940/41 wpisy do wszystkich klas, Przedwakacyjne egzaminy odbędą się od dnia 2 do 10 lipca 1940 r.
Kancelaria czynna codziennie od 8 — 13, Aleja Kościuszki Nr 8 (nowy gmach).

7-mio klasowa Prywatna Żeńska Szkoła Powszechna
Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu

w Częstochowie, przy ul. Dąbrowskiego 19 (wejście od ul. Jasnogórskiej)

przyjmuje wpisy na rok szkolny 1940/41 do wszystkich klas oraz do przedszkola. Dziewczynki zamiejscowe mogą mieszkać na miejscu.

Zarząd Szkoły.

FARBIARNIA i CHEMICZNA PRALNIA
p. f.
ALEKSANDER HEININGER
W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sz. klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przędzy, sztuk i innych.

Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Telefon 14-60. | **Sklep ul. N. Maryi Panny 32. Telefon 14-61.**

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 1 b. m. zostało założone **przedsiębiorstwo wykonywania instalacyj elektrycznych**

JAN TYC ***Radomsko, ul. Brzeźnicka 3.***

Przewijamy maszyny prądu stałego, zmiennego, projekty urządzeń elektrycznych, grzejnictwo, instalacje wszelkiego rodzaju, kupno, sprzedaż wyrobów elektrycznych

---

SZPAGATY-WORKI

PAPIEROWE

firmy „STRADOM"

w największym wyborze wolne do sprzedaży

CENY UMIARKOWANE

w f-mie T. MACIEJEWSKI, Plac Daszyńskiego 3.

Pełny dobrobyt

da Ci zbiór kilkuset wypróbowanych recept łatwego wyrobu wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, j. np. mydła, wszelkich kosmetyków, pasty do butów i podłóg, atramentu, farb malarskich, smarów, politury, lepu na muchy, syndetikonu. Erzatzów: kitu szklarskiego kauczuku, pokostu in. skóry i t. p. Cena podręcznika zł 4.90. Wysyłam pocztą za pobraniem. Adresujcie: P. JURIEFF, Warszawa C. 1. Skrz. poczt. 498. 0,497

AUTOSCHULE TSCHENSTOCHAU
Targowastrasse Nr 18/22

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

E. ŚLĄSKIEGO

CZĘSTOCHOWA, ul. Targowa 18/22 tel. 21.15

PRZYJMUJĘ ZAPISY NA NOWY KURS

„ĆMIELÓW"
BRUNO KABUS,
Aleja 42

poleca w wielkim wyborze: **porcelanę, szkło, nakrycia platerowane, lodownie pokojowe** i galanterię.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż garnków kamiennych ogniotrwałych.

Dr med. Bronisław Mejster

były asystent klinik w Nicei i Marsylii specjalista chorób kobiecych i położnictwa
Przyjmuje ul. Kościuszki Nr. 7, m. 19, od godz. 11 — 12 i 16 — 19.

Sklep Komisowy „MARS"
ul. Katedralna Nr. 4.

Do sprzedania materiał na garnitur czysto wełniany. Nuty klasyki na fortepian w tomach oprawionych w płótno, zagraniczne wydanie. Kostiumy kąpielowe, oraz spodenki. 2332

Zakład Reperacyjny Rowerów

Józefa Morawskiego

został przeniesiony na ul. Śląską 6. Wykonuje wszystkie roboty w zakresie rowerowym. Ceny umiarkowane. 2342

PIĘĆ i PÓŁ morgów ziemi, zabudowania, ogród, zaraz do sprzedania. Rudniki, Marianka 33. 2362

DWIE maszynki do krajania szkła okrągłe i owalne, sprzedam, N. Maryi Panny 8, II brama, I piętro, m. 29. 2361

SKŁEP spożywczo-tytoniowy w pierwszorzędnym punkcie dobrze prosperujący, do sprzedania. Wiadomość w „Renomie", II Aleja 21. 2360

BIURO PODAŃ

Częstochowa, Śląska 15 (obok poczty), wykonuje fachowo wszelkie podania po niemiecku, tłumaczenia aktów, wnioski o przepustki, kupno nieruchomości itp.

SPRZEDAM wapno lasowane. Wiadomość: Chłopickiego 36, Adamczyk. 2359

SPRZEDAM tapczan dwuosobowy, duży stół dębowy. Wiadomość: Chłopickiego 36, Adamczyk. 2358

ROJE PSZCZÓŁ sprzedaje: św. Rocha 42. 2346

PATEFON z płytami oraz płaszcz jedwabny damski sprzedam niedrogo. św. Barbary 48, m. 6. 2352

SPRZEDAM tokarkę i wydzierżawię ogród, ul. Waszyngtona Nr. 42. 2356

PRACE znajdzie mężczyzna chłopiec zaraz, duże zarobki „Pszczółka", Aleja 48. 2349

PODANIA i PROŚBY

Chcesz mieć dobrze i szybko załatwioną sprawę u Władz i urzędów, zwróć się do Koncesjonowanego Biura Podań i Tłumaczeń, Częstochowa, III Aleja Nr. 46, róg ul. Dąbrowskiego. 2344

POTRZEBNY uczeń do zakładu fryzjerskiego, ulica Kilińskiego 2. 2339

SYPIALNIA jasna, fornirowana, ładna, prawie nowa, do sprzedania. Orlicz-Dreszera 57, m. 2, od 14—17.

WYJADĘ na wieś, najchętniej majątek, dając opiekę, korepetycje dzieciom. Oferty „Kurier" pod „77".

LOKAL na zakład przemysłowy potrzebny zaraz. Wiadomość: Fosella 30, w sklepie. 2348

ELEWATOR młyński nowy, pierwszorzędny, sprzedam Folwark Niwy, poczta Gorzkowice. 0,510

SPRZEDAM plac dwufrontowy, Sobieskiego 86 — Orawiecka. 2333

MASZYNĘ damską w dobrym stanie sprzedam natychmiast tanio z powodu choroby. Rynek Warszawski 7/8 piąki domek. 2260

SPRZEDAM stół rozsuwany w dobrym stanie, Śląska 26, m. 8. 2335

PODRÓŻUJĄCY

Agenci otrzymają nowe pokupne artykuły. Wytwórnia, Częstochowa, skrz. poczt. 43. 2355

OKAZJA pół morgi ziemi sprzedam zaraz. Wiadomość: Wały Dwernickiego 81, godz. 17—20, u gospodarza. 2337

MEBLE

różne kozetki szafy, łóżka, oraz kupuje używane meble, ul. Narutowicza 26 vis a vis szkoły, M. Stobiński. 0,509

KONCESJONOWANE BIURO PODAŃ I TŁUMACZEŃ

Częstochowa, Aleja Wolności 18 róg Kopernika, wykonuje fachowo podania w jęz. niemieckim do władz oraz tłumaczy wszystkie dokumenty. 0,507

HALLO, Radomsko! Załatwiam zlecenia handlowe, prywatne w Warszawie co tydzień. Zgłoszenia: Hurtownia Tytoniowa — Radomsko. 0,499

FOTOGRAFICZNY aparat do powiększań (rzutnik) średni lub większy, kupię. Oferty „Renoma" „Kupno". 2329

OGŁOSZENIE. Wynajmę następujące meble w dobrym stanie na 3 miesiące: metalowe sprężynowe łóżko, kanapę, 2 stoły, 1 stół kuchenny 6 krzeseł, 1 szafę ubraniową, 1 stolik nocny, 1 umywalnię (komplet), 1 szafę kuchenną. Oferty pod Huta „Częstochowa" skrz. poczt. 141. 2352

O. F. HEINRICH

SPRZEDANY NARZECZONY

Kassandra Jenesku była jedyną kobietą we wsi, której stary Patrutz nie cierpiał. Wiele on ludzi widział, wiele z nich przeżył. Kto chciał się czegoś z dawniejszego życia wsi dowiedzieć, musiał o to Petrutza zapytać. Otrzymywał wówczas lakoniczną odpowiedź, bo Patrutz nie mówił wiele. O ile jednak rozmowa zeszła na Kassandrę, wtedy opowiadał jej historię ze wszystkimi szczegółami. Warunkiem jednak było, aby mógł od czasu do czasu ochłodzić swój gorący język w śliwowicy, którą mu hojnie wówczas poddawano.

„Jeszcze jedną „czujkę" dla Petrutza", wołał w takich wypadkach ktoś w gospodzie Tanassa, podczas kiedy stary opowiadał...

„Tak, Kassandra, ona już dawno nie żyje; umarłych nie powinno się obrażać. Kassandra, to stara jędza. Czy można jędzę obrazić? Nie, moi panowie, właściwie nie, zwłaszcza gdy ona całą wieś podszczuwała — no tak, ta właśnie Kassandra Janescu. Była ona równie bogata jak skąpa. Kupowała, co tylko zdobyć mogła, i niejednemu biednemu we wsi zlicytowała dach nad głową, jeśli mu się źle powodziło. Dlatego też mąż tak wcześnie ją odumarł, bo Yonel był zacnym człowiekiem, dość się przy niej nacierpieć musiał. Po jego śmierci postępowała jeszcze bardziej szaleńczo. Powiadam wam panowie, ona była smokiem, jędzą, i gdyby nie młody, dzielny, zacny Mataka, napewno ludzie puściliby jej dom z dymem pewnego pięknego poranka.

Mataka wdał się do ojca. Był on pilnym, nieco marzycielskim chłopcem, a mając lat dwadzieścia, lepiej liczył niż stara, która niekiedy przy sprzedaży kukurydzy doliczała o jeden worek za dużo, o ile ktoś nie zauważył. Matace nie okazywała żadnej życzliwości. Jako dziecko biegał biedniej ubrany od innych chłopców, a kiedy później wprowadził do domu dziewczynę, wypędziła ją Kassandra. I tak było dwa razy.

„Pieniądz należy do pieniądza", mówiła, nie dostanie ani jednego lira, o ile nie przyprowadzi mi synowej według mojego gustu. Ludzie przypuszczali, że Mataka nie jest synem Kassandry, a tylko mąż jej wniósł go ze sobą do tego małżeństwa; a nadmiar pieniędzy zjadł i rozum i serce Kassandry. Przecież inaczej zauważyłaby ona, że młodziutka Stana, która pewnego dnia zjawiła się w naszej wsi, była nie tylko czarującym, lecz również bystrym i nadobnym stworzeniem. Miała ona starą, tego starego smoka — jędzę pielęgnować, Kassandra bowiem cierpiała na artretyzm, który stawał się coraz bardziej dokuczliwy. Choroba jednakże nie spowodowała u starej żadnej zmiany na korzyść; nie była ani lepszą ani pobożniejszą, nie dała jej tak, jak wielu innym możliwości z obawy przed piekłem zastanowić się nieco i coś dobrego do zdziałania.

Stana — widzę ją jeszcze dzisiaj stojącą na progu domu z jej czarnym warkoczem — nie utraciła nawet i w domu Kassandry swego jasnego, młodego śmiechu. Cóż dziwnego, że Mataka pokochał dzieweczkę! Jak tylko stara to zauważyła, diabeł niemal w nią wstąpił i gdyby Stana nie była tak cierpliwą pielęgniarką, musiałaby już po czterech tygodniach szukać innego miejsca. Tak było przez pół roku. Dziś to wiem. Kochała Matakę, i dla niego została tak długo, odbierała łajania i obelgi, aż w końcu pewnego dnia po Wielkiejnocy wypędzono ją z domu i poszła wówczas jako służąca do pewnego wieśniaka. Pewnego pięknego dnia Mataka oświadczył swej matce, iż pragnie zaślubić Stanę, tak, pojmie ją za żonę i jest mu wszystko jedno, co się stanie. Toteż kiedy dnia następnego udał się do lasu po zakup drzewa i był już dość daleko, wyrzuciła dziewczynkę z domu obsypując przekleństwami, które cała wieś usłyszeć mogła. Ludzie jednakże współczuli Stanie, stając po jej stronie, a Giurgiu, wieśniak, dostał dzięki temu zdolną służącą.

Mataka powróciwszy pod koniec tygodnia po załatwieniu dobrego interesu, ponieważ drzewo udało mu się dobrze sprzedać, nie ujrzał już Stany. Rzucił więc matce zarobione pieniądze pod nogi, i jeszcze tego samego wieczora udał się do Giurgiu, który właśnie do żniwa potrzebował silnych rąk... Tak, tak!"

„Czujkę" dla Patrutza — zawołało teraz dwu równocześnie, a przed uśmiechniętym opowiadającym postawiono naraz dwie pełne szklanki. Mógł więc mówić dalej.

„Słuchajcie panowie! Ja jestem już starym człowiekiem i słyszałem już niejedno szkaradne słowo, o ile ludzie mają ku sobie urazę, ale takiego plugastwa, jakie Kassandra wylewała wówczas na to niewinne stworzenie, nie słyszałem nigdy, i za co, nic ono nie uczyniło prócz tego, że pokochało młodego, porządnego człowieka. — Nic to jednak nie pomagało. Oboje kochali się wzajemnie, nie mogli się jednak pobrać, bo do zakupna roli potrzeba pieniędzy, jak panowie wiecie. Dobra ziemia nie jest tak tania jak dobra wódka. Za wasze zdrowie, moi panowie! — Pewnego razu zatem kiedy — a było to późną jesienią — kiedy Mataka pojechał wołami z Giurgiusem do miasta, poszukała Kassandra młodej Stany i zaprosiła ją uprzejmie do swego domu. Stana poszła, niemało wszakże była zdziwiona, kiedy stara postawiała przed nią wino, szklankę za szklanką, uprzejmie z nią rozmawiając, a kiedy Stana przed zmierzchem chciała już odejść, położyła przed nią zwitek pieniędzy wraz z karteczką, którą Stana miała podpisać. Wino uczyniło ją odważniejszą niż była rzeczywiście".

„Ty masz rację — nie jestem już Giurgiu potrzebna, bo żniwo się skończyło, a zima nadchodzi, ale pamiętaj, jeżeli pójdę do ojczyzny swojej, jeżeli dziś jeszcze, zanim syn twój powróci z miasta, oddalę się i nie dam znać o sobie, to dołóż mi jeszcze dwa razy tyle pieniędzy do tych, które otrzymać miałabym od ciebie", powiedziała dziewczyna jednym tchem trzeźwo i zimno. — „Wtedy podpiszę." — Kassandry serce zalewała po prostu trucizna i żółć, ale czas naglił, a Stana nie ustępowała od swoich żądań, wydobyła zatem znowu drugi pakiecik, klnąc przy tym w duchu a nawet i głośno.

Stana spełniła w tej samej godzinie postawiony jej warunek, pożegnała spiesznie Giurgiu i udała się do swej wsi rodzinnej nad jeziorem Bratish. Następnego dnia dotarła na miejsce.

A nazajutrz już Mataka był przy niej. „Ona sfałszowała twoje nazwisko", wołał do Stany. „Powiedz mi, nie mógłbym wierzyć i nie chciałbym wierzyć, byś ty to mogła uczynić. Jej to można przypisić."

„Ależ tak, przeciwnie ja podpisałam bez przymusu i za to dostałam pieniądze. Oto one!"

„Stano, ty mnie kochasz, przecież mieliśmy się pobrać. Doprawdy nic nie rozumiem..."

„Jakżeż mogliśmy się pobrać? Matka nie da ci przecież ani jednej lei tak długo, póki ja żyję. Wzięłam przeto pieniądze, a w moich rękach przekleństwo stanie się dla nas błogosławieństwem."

Mataka patrzył na Stanę. Dopiero powoli pojmował znaczenie jej słów. „A podpis? — a warunek?"

„Tego dotrzymam, jak zresztą dotrzymam i słowa danego ci wówczas, kiedy osty kwitły, czy pamiętasz? Do waszej wsi już powrócić nie mogę, ale więcej nie przecież nie obiecywałam. Ziemię możemy zakupić i tutaj, bo pieniędzy starczy. Czy sądzisz, że nie wierzyłam, iż tu przyjdziesz, skoro ja dla naszej miłości od ciebie odejść musiałam, ty niemądry, dobry Matako!"

I tymi słowy zakończył stary Patrutz swoje najulubieńsze opowiadanie, a po wypróżnieniu szklanki, skinął głową z zadowoleniem i weselem jak gdyby na znak kropki.

Czym podczas upałów gasić pragnienie

Jedną z najbardziej żywotnych spraw obecnie stał się upał i możność znoszenia go. Pożądanie chłodzących napojów przerasta nawet pożądane jadła, zwłaszcza wobec kurzu powodującego niesłychanie dokuczliwe wysychanie gardła i przełyku. Powstaje więc narzucająca się z nieubłaganą koniecznością kwestia gaszenia pragnienia.

W krajach gorących, gdzie upały są w ciągu znacznej części roku zjawiskiem stałym, a nie wyjątkowym jak u nas, wypróbowano działanie chłodzące różnych napojów i wynik tych prób wykazał znakomitą przewagę nad wszystkimi innymi dobrze osłodzonej lekkiej herbaty a także wody z dodatkiem cukru i soku z cytryny. Temu wynikowi prób zawdzięcza też niebywały swój rozwój fabrykacja wszelkiego rodzaju gotowych limoniad, sporządzonych naturalnie syntetycznie, bowiem ze świeżych naturalnych cytryn czy innych soków owocowych wypadłaby produkcja znacznie drożej nie nadając się do masowego spożycia. Nie mówi się już, rzecz prosta, o złej woli i świadomym fałszowaniu tych napojów, o używaniu do nich sacharyny i rozmaitych bezwartościowych dodatków, samo już jednak fabryczne ich przygotowanie wyklucza możność użycia do sporządzania ich składników wartości pierwszorzędnej, jak cukier i sok świeżych cytryn czy innych owoców. Używanie gotowych preparatów fabrycznych usprawiedliwione może być, ilekroć się jest poza domem na ulicy; natomiast w najskromniejszym nawet domu nie przedstawia trudności trzymanie stale butelki z przegotowaną wodą w głębszym naczyniu z wodą zimną stale zmienianą (o ile się nie ma lodowni z lodem) oraz zaopatrzenie się w kilka cytryn i trochę miałkiego cukru. Koszt takiej limoniady, przyrządzonej w domu, smacznej nie tylko absolutnie bezpiecznej dla zdrowia, ale bardzo korzystnie wpływającej dzięki wartości odżywczej cukru, naturalnego kwasu cytrynowego i zawartych w świeżych cytrynach witamin, nie tylko nie przewyższa kosztu fabrykowanych sztucznie limoniad i tak zwanych wód owocowych, ale bodaj, że jest niższy jeszcze.

ROMAN SZKLARSKI 7)

Pilotka i miłość

— Ma pan rację — oświadczył Pillow. — Wracajmy do stolika.

Partia potoczyła się dalej. Korski dalej wygrywał, co nawet drażniło trochę Pillowa, który uważał się za doskonałego bridżystę. Gdy Polak wygrał i ostatniego robra, Pillow położył kres całej grze.

— Koniec. Teraz obliczymy się i dość na dzisiaj gry. Graliśmy, jak zwykle — prawda?

— Tak jest — przyświadczyli obydwaj partnerzy. Milczał jedynie Korski, który nie wiedział, jakie stawki zwykli byli stawiać milionerzy.

Mr. Readhed szybko obliczył rachunek.

— Mr. Pillow płaci 85 punktów, mr. Beer 48, ja 54. Wszyscy płacimy panu Korskiemu. — To mówiąc, wyjął z portfelu 540 dolarów i położył je przed zdumionym Januszem. Razem zatem Janusz „zarobił" przez wieczór 1.820 dolarów. Była to pokaźna sumka, ale Janusz skromnie zgarnął pieniądze do kieszeni, postanawiając, że odłoży je na później, aby przy następnej grze, w razie przegranej, nie musieć korzystać z usług Pillowa. Milioner bacznie obserwował młodego człowieka, ale gdy zobaczył, że ten tak spokojnie schował znaczną, bądź co bądź dla niego sumę, stwierdził, że młody człowiek pod względem towarzyskim w zupełności dorósł do zadania.

Najwięcej ucieszona z załatwienia sprawy była Nelly. Skakała wprost z radości i szeptała w podnieceniu do ucha Januszowi.

— Dobrze się stało, że pan ich ograł. Nie ma pan pojęcia, ile ojciec przegrał do nich pieniędzy. Mam podejrzenie, że po prostu szachrują między sobą, aby tylko ojciec nie wygrał. Ale tym razem dał im pan po palcach.

Wieczór był miły. Mimo, że to była wczesna wiosna, na polu panowało miłe ciepło. Całe towarzystwo wyszło na taras.

— Czym się pan właściwie trudni? — spytał się mr. Readhed Janusza.

Korski był nieco zakłopotany tym pytaniem. Spojrzał na Pillowa, u niego szukając pomocy. Ten widocznie zorientował się o co chodzi, gdyż położył palec na ustach, nakazując mu milczenie.

— Ja, proszę pana, — zaczął Korski — zajmuję się interesami. Właściwie nie mam określonego stanowiska, ale na razie nie myślę o nim.

— No tak, gdy ktoś ma pieniądze...

— Wie pan, tu nie chodzi tylko o same pieniądze, po prostu chcę jeszcze trochę posmakować życia, zanim zaznam przyjemności siedzenia przy biurku.

— Gdy pan jednak pomyśli o stałej posadzie, to proszę się zgłosić do mnie — mówił Readhed. — Miałbym dla pana niezłe nawet stanowisko.

— Dziękuję bardzo za życzliwość. Kto wie, czy nie skorzystam z pańskiej oferty.

Janusz był trochę zły na los, który dotychczas obchodził się z nim tak surowo, a teraz przynosił mu aż dwie okazje do wykorzystania. Aczkolwiek propozycja Readheda była może bardziej nęcąca, niż bądź co bądź podrzędne stanowisko ni to lokaja, ni to nauczyciela córki Pillowa, to jednak Janusz był zdecydowany. Nie mógł zapomnieć Pillowa, że ten wyratował go z tak trudnej sytuacji. A poza tym... jasna czupryna i błękitne oczy Nelly odgrywały także tutaj pewną rolę... Janusz był zły trochę na siebie, że oczy mu ciągle uciekały w stronę dziewczyny, ale nic na to poradzić nie mógł.

Już na tym drobnym przykładzie widział, co to znaczy mieć za sobą poparcie tak zamożnego człowieka, jak Pillow. Jeszcze wczoraj, kiedy był nikomu nieznanym włóczęgą, bezrobotnym i bezdomnym — nikt za nim się nie ujął poza ślepym Johnem. Dzisiaj już proponują mu objęcie wybitnego stanowiska, wybitnego, gdyż było rzeczą jasną, iż Readhed nie może proponować lada jakiej posady osobistemu znajomemu Pillowa.

Reszta wieczoru upłynęła niemniej miło, jak popołudnie. Janusz raz po raz przecierał oczy, nie chcąc wierzyć, że on, nędzny rozbitek życiowy, znalazł się w tak dostatnich warunkach. Ciepło, dobre jedzenie, spokój i miła atmosfera domu rozleniwiły go i rozmarzyły. Nie brał udziału w rozmowie starszych nad nowymi rozporządzeniami Roosevelta, ale roz pamiętywał wydarzenia ostatniej doby. Nie zauważył, że pewne błękitne oczy raz po raz zwracały się ku niemu, bacznie obserwując jego zamyślenie i sposób zachowania się.

Po odejściu gości, domownicy udali się na spoczynek. Janusz po raz pierwszy od niepamiętnych czasów położył się na wygodnym posłaniu. W porównaniu z domem noclegowym, willa mr. Pillowa była przybytkiem wszelkich przyjemności.

Zamiast gwaru mętów społecznych — Janusz słyszał cichy poszum drzew parkowych. Wyjmując pieniądze z kieszeni, z przyzwyczajenia włożył je pod poduszkę, ale potem roześmiał się sam ze siebie i spokojnie położył je na stoliku, będąc pewnym, że w nocy podczas snu, nikt mu ich nie zabierze.

Powiadają, że trzeba dobrze spamiętać sny pierwszej nocy, spędzonej na nowym mieszkaniu, gdyż na ich podstawie można wróżyć przyszłość. Noc ta nie była zbyt spokojną dla Janusza. Dręczyły go ponure sny. Zdawało mu się, że ucieka przed szajką, na czele której biegł ślepy John, że ktoś go bije żelaznym drągiem, że wreszcie spada w przepaść pchnięty przez bandytę. Obudził się w nocy wprost z przerażenia i stwierdził, że jest dopiero 4 nad ranem.

Uśw domiwszy sobie, gdzie jest i że mu nic nie grozi, Janusz zapadł, w spokojny, kamienny wprost sen, wypoczywając za wiele, wiele bezsennych nocy, spędzonych w zaułkach nowojorskich...

Nareszcie praca, ale...

Tak więc Janusz nareszcie doczekał się posady. O pracy w ścisłym tego słowa znaczeniu na nowym stanowisku trudno było mówić. Było to raczej jedno nieprzerwane pasmo rozrywek, gdyż inaczej nie sposób nazwać zajęć Korskiego. Rano przejażdżka konna z Nelly, potem kilka godzin przerwy, po obiedze zaś lekcje języków, godzina tenisu, potem, gdy nastały cieplejsze dni, pływanie we własnym basenie pływackim milionera. Wieczory były uzupełniane towarzyską rozmową przy herbatce, w której czasem brał i udział sam mr. Pillow. Mieszkał on właściwie stale w Nowym Jorku i tylko soboty i niedziele spędzał z córką w swej podmiejskiej posiadłości.

Gdy minęły pierwsze dni, gdy Korski zaspokoił już wreszcie uczucie stałego głodu, które mu towarzyszyło jeszcze długo po objęciu stanowiska, nadszedł czas na refleksje i zastanowienie się. Ostatecznie nie mógł się uskarżać Korski na nawał pracy. Miał dużo wolnego czasu, praca była przyjemna, odpowiadała mu poniekąd z uwagi na jego młody wiek. Jazdą konną pasjonował się od dziecka, a sport był jego ulubionym zajęciem.

(c. d. n.)

Wojna we Francji została zakończona

Marszałek Goering, szef lotnictwa

Kwatera Główna. Führer w otoczeniu najbliższych współpracowników

Gen. v. Brauchitsch, głównodowodzący

Szef sztabu gen. Keitel

gen. von Bock

gen. von Leeb

gen. von Rundstedt

gen. lotnictwa Kesselring

gen. lotnictwa Sperrle

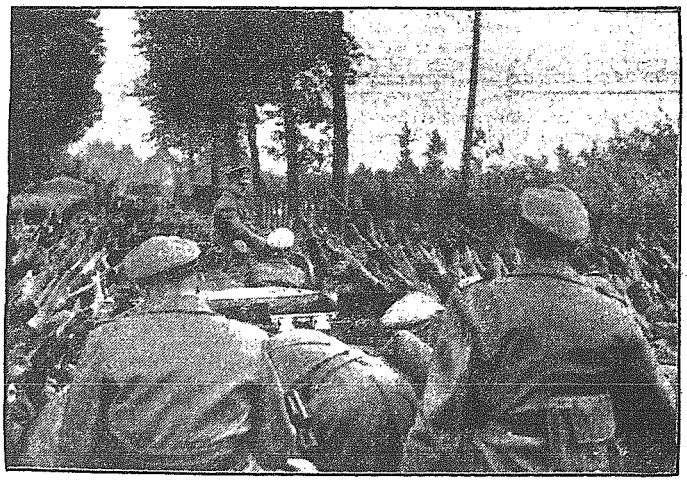

Führer wśród zwycięskich żołnierzy niemieckich

Zwolnienie internowanych Niemców

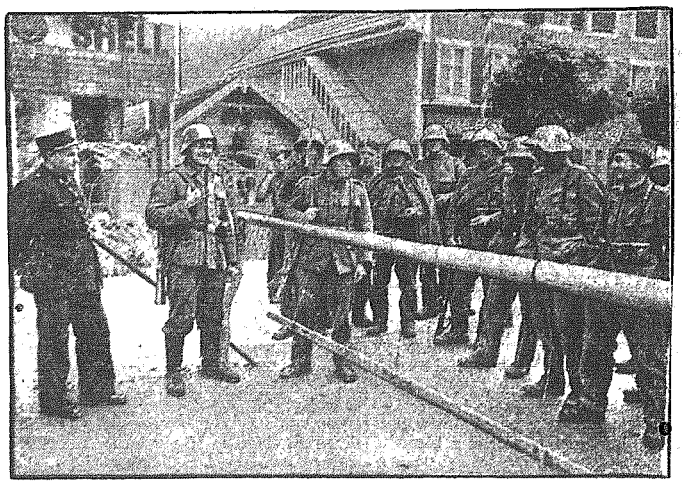

Spotkanie żołnierzy niemieckich i szwajcarskich pod Pontelier

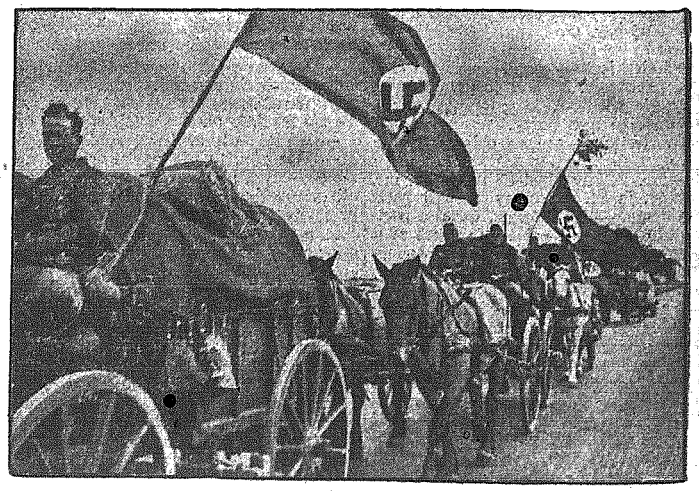

Tabory niemieckie w drodze do obsadzonych terenów

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada